

Cena numeru
w Krakowie: **20gr.**
na prowincji:

ILUSTROWANY

PRENUMERATA WYHOŚI
W Krakowie bez odnośnika zł 6-
W Krakowie z odnośnikiem zł 6-40
Na prowincji zł 6-40
Zagranicą zł 10-

KURYER CODZIENNY

Rekopisów nie zwraca się.

Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski.

Naczelny Redaktor przyjmuje
w poniedziałki i soboty od 1-2 pop.

Rok XVII.

Kraków, środa 12 maja 1926.

Nr. 129.

OGŁOSZENIE.

Od firmy „Jerzy Schicht Sp. Akc.“, która udzieliła nam licencji na wszystkie swoje znaki ochronne, obrazowe i słowne, na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, otrzymaliśmy do ostatecznego załatwienia deklarację p. HIRSCHA NAGELBERGA ze LWOWA następującej treści:

Do Szanownego Zarządu

Firmy JERZY SCHICHT S. A., Ujście nad Łabą
do rąk WP. adw. dr. S. Selzera we Lwowie, ul. Kraszewskiego L. 5.

Stwierdzam, że w sądzie okręg. karnym we Lwowie wdrożona została przez WPanów przeciw mnie sprawa karno-sądowa L. cz. Vr. 5407/25 o przestępstwo z art. 121, 122 i 123 ust. o ochronie znaków towarowych z 5/11 1924 Dz. U. R. P. Nr 31 poz. 506, a to z powodu naśladownictwa znaku towarowego „Jeleń“, zarejestrowanego w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej i zastrzeżonego na prawach wyłączności dla firmy WPanów.

Stwierdzam również, że przy rewizji dokonanej na zlecenie Sądu w mojej fabryce, zajęte zostały stemple (sztanca) i cały zapas mydła, zaopatrzonych znakiem „suszone z jeleniem“. Sztanca złożone zostały w Sądzie jako dowody rzeczowe.

Zwracam się do WPanów z gorącą prośbą o wstrzymanie kroków sądowych przeciwko mnie.

Zobowiązuję się nie używać nadal dotychczasowych moich znaków, które były naśladownictwem znaków towarowych WPanów. Wszystkie podobne do ich znaków używane przezemnie sztanca wydam WPanom.

Zakwestjonowane w czasie rewizji mydło będzie przerobione i zapatrzone innymi znakami fabrycznymi.

Oświadczam równocześnie, że zgadzam się na opublikowanie niniejszego listu w sposób, który WPanowie uznają za odpowiedni.

Lwów, dnia 9 marca 1926.

Podpis: **HIRSZ NAGELBERG.**

Przyjmując do wiadomości treść tej deklaracji i przychylając się do gorącej prośby p. Nagelberga, zgadzamy się niniejszem na wstrzymanie kroków sądowych, wdrożonych przeciwko niemu.

Wierzmy, że w myśl swojej deklaracji p. Nagelberg na przyszłość nie będzie używał przy fabrykacji mydła znaków ochronnych, obrazowych i słownych, naśladowających znaki zarejestrowane w Urzędzie Patentowym dla firmy „JERZY SCHICHT Sp. Akc.“

OSTRZEGAMY zarówno fabrykantów, używających na wyrobach swoich naśladownictwa naszych znaków ochronnych, jak również i sprzedawców podobnych towarów, że na przyszłość będziemy występować bezwzględnie i z całą surowością prawa przeciwko tego rodzaju nadużyciom i w żadnym razie rozpoczętych kroków sądowych nie zaniechamy.

Baczność!

Wysstrzegajcie się falsyfikatów!

TAK WYGLĄDA PRAWDZIWE

1873
MYDŁO
„JELEŃ-SCHICHT“



Warszawa, dnia 29 kwietnia 1926.

PRZEMYSŁOWE TOWARZ. PRZETWORÓW TŁUSZCZOWYCH
„SATURNIA“ Sp. Akc. Warszawa, Marszałkowska 138.

Przesilenie rządowe zakończone.

Po pięciu dniach „bezkrólewia“ pos. Witos utworzył gabinet.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. (1) Przesilenie rządowe zakończyło się.

W chwili, gdy piszemy te słowa, Prezydent Rzeczypospolitej podpisał już nominację nowego rządu, utworzonego przez pos. Wincentego Witosa, a oparłego o większość centrowo-prawicową, to jest od Z. L. N. do N. P. R.

Kraj przyjął wiadomość o zakończeniu kryzysu z niezuciem prawdziwej ulgi. Wszyscy rozumieją co w ciężkim położeniu gospodarczym, finansowym i politycznym, w jakim się znajdujemy, oznacza każdy dzień „bezkrólewia“ i jak bardzo odbija się na najdomniejszych, żywotnych zagadnieniach państwa.

Przebieg wydarzeń w ostatnich pięciu dniach.

W ciągu ubiegłych pięciu dni wyczerpano wszystkie możliwe koncepcje i kombinacje, a przesilenie zakończono tak, jak tego w danych warunkach wymaga logika faktów. Przypomnijmy pokrótce przebieg wydarzeń.

Gdy rząd p. Aleksandra Skrzyńskiego podał się do dymisji, miały w Sejmie pokazać większość stronnictw centrowo-prawicowych, które uzgodniły między sobą zasadnicze podstawy programu. Nic więc dziwnego, że Prezydent Rzeczypospolitej po porozumieniu się z marszałkiem Sejmu, zaproponował utworzenie rządu przedstawicielem tej właśnie koalicji. Pos. Wincenty Witos, do którego przedewszystkiem zwrócił się p. Prezydent, misji nie podjął przekonawszy się już w rozmowach wstępnych ze stronnictwami, że na razie trudno myśleć o rozszerzeniu koalicji, a nawet liczyć na łagodniejszą formę opozycji lewicy, co zwłaszcza w związku z polityką zagraniczną stanowiło poważne utrudnienie sytuacji.

Z kolei rola desygnowania premiera przeszła na przywódcę Ch. D. Głuchńskiego, który stanął wobec sytuacji jeszcze trudniejszej, gdyż P. P. S. zapowiedziałła suzerenną opozycję i zbliżowała się z reszta lewicy.

Tymczasem wypadki parły i wszystkie odpowiedzialne czynniki w państwie, tudzież opinia publiczna domagały się zlikwidowania przesilenia.

Wtedy na widownię wystąpił ponownie pos. Witos. W codziennych rokowaniach okazało się jednak, że parzenie nie da się już stanowczo rozszerzyć podstaw koalicji i złagodzić wrogi wobec rządu centrowo-prawicowego, stosunek lewicy. To stanowisko lewej strony Izby skłoniło ministra spraw zagranicznych p. Aleksandra Skrzyńskiego do odmówienia współpracy. P. Skrzyński podkreślił ogromne trudności, jakie na terenie międzynarodowym mieć będzie w obecnym układzie sił Ententy każdy minister spraw zagranicznych, zwalczany w kraju przez lewicę, zwłaszcza przez socjalistów. Wspomnił tylko sobie sesję w Genewie, gdzie Francję — reprezentował socjalista Boncour, Belgię — Vandervelde, Czechy — Benesz (Lewicowiec), Szwecję — Unden (socjalista) itd. Pos. Witos sumując wyniki narad i rozglądawszy się w wytworzonej sytuacji, po raz drugi zrzekł się misji tworzenia rządu.

Teraz musiały wystąpić lewica, która swoim stanowiskiem nadaremnie utworzenie rządu większości parlamentarną. Tak się też stało. Ale wnet ujawniło się, że lewicywa mniejszość Izby nie może nawet myśleć o utworzeniu rządu. Idea gabinetu parlamentarnego została chwilowo położona na obie łopalki. Lewica, która przecież zasadniczo winna bronić parlamentarizmu, zadała mu poważny cios.

Inicjatywa przeszła w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej. Miał on doskonałe warunki i wygrał wobec Sejmu i kraju; mógł stworzyć rząd ludzi silnych, fachowych, rząd pacyfikacji stosunków wewnętrznych, który zwróciwszy się twarzą do społeczeństwa, a plecami do Sejmu, poróżnionego w walkach partyjnych, byłby rządził i nie musiał się nawet obawiać ze strony Sejmu ciosu w plecy. P. Prezydent Rzeczypospolitej nie wyzyskał tej sposobności i powie-

rzył misję tworzenia rządu p. Władysławowi Grabskiemu.

Osłówek, który pół roku temu doprowadził nasz kraj nad brzeg przepaści, uciekł przed odpo-



WINCENTY WITOS.

wiedzialnością, miał znów ująć władzę w ręce. Wrażenie było piorunujące tak w kraju, jak i w Sejmie. Okazało się już w pierwszym dniu, że około 400 głosów w Sejmie, na ogólną liczbę 444, byłoby padło przeciwko p. Grabskiemu. Nawet te stronnictwa, które dawniej zaliczały się do jego zwolenników, wypowiedziały się obecnie przeciwko niemu. Cios ostateczny temu gabi-

nowi zadał Marszałek Piłsudski, który na konferencji w Belwederze, nie udzielił kombinacji rządu p. Grabskiego — poparcia, na które p. Grabski — zdaje się — liczył.

Próbę utworzenia rządu pozaparlamentarnego zawiodły nie z winy Sejmu. Przesilenie ciągnęło się dalej w warunkach bardzo ciężkich. Na horyzoncie zjawiało się nawet widmo przesilenia państwowego. Cóż miało tedy nastąpić?

Inicjatywa musiała powrócić do Sejmu. W tych warunkach nie było więc innej rady, jak tylko ponowne oparcie się o jedną koncepcję, dającą się szybko zrealizować, a mającą większość sumaryczną, to jest koncepcję rządu centrowo-prawicowego.

Rząd Witosowa powstał.

Ze sfery kierowniczych nowego rządu dowiadujemy się, że rząd ten nie zrezygnował z próby rozszerzenia podstaw gabinetu. Rząd w takim składzie, w jakim znalazł się obecnie, powstał dlatego, aby wypełnić istniejącą lukę, ale rząd ten dąży do pacyfikacji wewnętrznej, do wciągnięcia do czynnej pracy wszystkich żywotów państwowotwórczych. Będą więc niewątpliwie podjęte próby przyciągnięcia i Polskiej Partii Socjalistycznej. Poza tem nowy rząd będzie się starał niewątpliwie wejść w bliższy kontakt z marsz. Piłsudskim, o ile idzie o reorganizację armii.

Można więc mieć nadzieję, że dzięki wysiłkom najbliższych tygodni, także skład osobowy obecnego rządu, który wykazuje pewne luki, zostanie wzmocniony.

W liście nowego gabinetu uderza przede wszystkim bolesnie brak osoby znakomitego ministra spraw zagranicznych p. Aleksandra Skrzyńskiego.

Gdyby dążenia, o których wyżej mówimy, powiodły się — nazwisko p. Skrzyńskiego znalazłoby się niewątpliwie w gabinecie, co jest tak bardzo pożądane dla państwa.

W każdym razie dobrze się stało, że przesilenie zostało zakończone. Organizm państwowego, tak wycieńczonego ostatnimi doświadczeniami ostatnich czasów, nie można było narażać dłużej na przewlekłą chorobę.

Jak doszło do przyjęcia misji przez p. Witosa?

Trudności — to obsadzenie tek spraw zagranicznych i wojskowych. — Co mówią w kuluarach?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. (Wir). W poniedziałek przed południem wydany został następujący komunikat urzędowy:

Przed zakończeniem misji tworzenia rządu przez Władysława Grabskiego, zgłosił się w Belwederze poseł St. Głuchński i zakomunikował Prezydentowi Rzeczypospolitej, iż wśród czterech stronnictw sejmowych doznał zupełnie plan rządu parlamentarnego z pos. W. Witosem, jako premierem. P. Prezydent zakomunikował o tem Władysławowi Grabskiemu, który zrzekł się misji tworzenia rządu wobec tego, że podejmował się tylko po uprzednim stwierdzeniu, jakoby utworzenie rządu parlamentarnego nie mogło dojść do skutku. P. Prezydent przyjął rezonansję Wł. Grabskiego i powierzył tworzenie rządu Wincentemu Witosowi, który misji tej się podjął.

Utworzenie rządu centrowo-prawicowego, jak z ko-

munikatu tego i poczynionych przygotowań wynika, powinno być kwestią najbliższych godzin. Właściwa trudnością, jaka jeszcze jest do pokonania, jest obsadzenie tek spraw zagranicznych i wojskowych w tym sensie, aby nie odcinać przyszłemu rządowi drogi do porozumienia ze stronnictwami lewicy, a zwłaszcza P. P. S. i innymi czynnikami.

W tej mierze zanotować należy, iż p. Witos dwukrotnie miał p. Skrzyńskim proponować objęcie teki spraw zagranicznych, ale napotykał na odmowę.

Co się zaś tyczy obsadzenia teki spraw wojskowych, to pod tym względem istnieje rozbieżna informacja. Jedne z nich zapewniają, że do gen. Sikorskiego we Lwowie i do gen. Rybaka w Brześciu odeszły telegramy, z drugiej zaś strony mówią o tem, jakoby p. Witos udał się do Sulejówka.

Skład nowego rządu.

Warszawa. (PAT) Dnia 10 bm. p. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował posła do Sejmu Wincentego Witosa prezesem Rady ministrów, a na jego wniosek zamianował ministrem spraw wewnętrznych p. Stefana Smółskiego, min. spraw wojskowych gen. dywizji Juliusza Makczewskiego, min. skarbu posła do Sejmu J. Zdziechowskiego, min. sprawiedliwości posła do Sejmu dr. Stefana Piechocińskiego, ministrem W. R. i O. P. posła do Sejmu prof. dr. Stanisława Grabskiego, min. rolnictwa i dóbr państwowych posła do Sejmu dr. W. Kiernika, min. przemysłu i

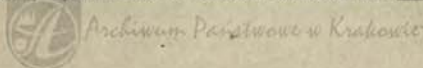
handlu posła do Sejmu p. Stan. Owieskiego, min. kolei posła do Sejmu inż. A. Chądzyńskiego i ministrem reform rolnych p. J. Radwana.

Jednocześnie również na wniosek prezesa Rady ministrów p. W. Witos p. Prezydent porucił kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych podsekretarzowi stanu p. Kajetanowi Dzieryżki-Morawskiemu, kierownictwo ministerstwa robót publicznych podsekretarzowi stanu inż. Miecz. Rybczyńskiemu oraz kierownictwo ministerstwa pracy i opieki społecznej J. Jankowskiemu.



Obstrukcje uporczywa usuwa „MINEROL“ Redera

środek niezapalający. Płynon próby Zł. 250, do nabycia w wszystkich aptekach i drogeriach, skład główny Apteka Redera w Krakowie, Karmelicka 23.



OGŁOSZENIE KONKURSU.

1865

W Okręgu Gdańskim Dyrekcji Kolei Państwowych jest do obsadzenia kilkanaście wolnych posad zawiadowców odcinków drogowych

Wymagane ukończenie szkoły przemysłowej. Uwzględnieni być mogą również kandydaci, którzy ukończyli szkołę przemysłową w ciągu 1926 roku.

Reflektanci mogą wnieść prośbę o przyjęcie do końca maja br. przedkładając równocześnie życiorys, dowód obywatelstwa polskiego ewent. dokumenta wojskowe, metrykę urodzenia, świadectwo moralności najświeższej daty i świadectwo z ukończenia szkoły wzgl. z ostatniego roku szkolnego w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach.

Goście gdańscy na Targu poznańskim.



(T.d.). Wys. Kom. Złoty Marobów w Gdańsku, van Hammel i prezydent Rady portu de Loes, w towarzystwie członka Rady p. H. Zarzyckiego, przybyli 7 maja do Poznania, celem zwiedzenia Targu Poznańskiego. Zdjęcie nasze (w dole) przedstawia grupę uczestników wyjeżdżających z Gdańska w towarzystwie prof. dra Głabisza, jako przedstawiciela zarządu Targu, przed wrotą górnośląską. Stoją od

lewej: członek Rady portu p. H. Zarzycki, jej prezydent de Loes, Wys. kom. van Hammel i dr. Głabisz.

Na zdjęciu górnym widzimy nowowybudowaną stylową Bramę Targu Poznańskiego. Brama ta, utrzymana w jasnym kolorze, o smukłych kształtach, tworzy z cieniem bryła potężnej wieży górnośląskiej harmonijną i estetyczną całość.

„Dookoła Macieju“ z dolarem. Rozkwit czarnej giełdy.

(T. Przedewszystkiem stwierdzenie jednego faktu. W polowie miniejszego przeszłego roku, t. zw. czarnej giełdy w Krakowie — jak zresztą i wszędzie indziej — prawie, że nie istniała, to znaczy zrodziła swoją działalność i swoje obroty niemal do zera. Nawet jeszcze w jesieni zeszłego roku, w okresie gwałtownej zmiany dolara, obroty na czarnej giełdzie w Krakowie (zresztą z natury rzeczy mało uchwytne i możne być oceniane tylko bardzo ogólnie i przypuszczalnie, nie przekraczały kilku tysięcy dolarów dziennie. Obecnie, przy znacznym kursie złotego wprawdzie stałym, ale postępującej dość powoli — w każdym razie bez aktywnych skoków jakich świadkami byliśmy w listopadzie i grudniu — obroty na krakowskiej czarnej giełdzie szacowane są przez znawców tego przedmiotu na 100.000 dolarów dziennie, w Warszawie i Łodzi zapewne odpowiednio więcej.)

Przyczyny i skutki.

Ten rozwój przemysłu czarnogieldziarskiego zawdzięcza swoje istnienie dwóm przyczynom: po pierwsze ograniczeniom dewizowym, rozciągającym się aż do banków włącznie, po drugie różnicy pomiędzy oficjalnym a nieoficjalnym kursem dolara.

Ograniczenia dewizowe wprowadzone kilka miesięcy temu miały niewątpliwie na celu ograniczenie spekulacji walutowej i powstrzymanie spadku kursu złotego. Ze osiągniętych skutków wprost przeciwnie — to było do przewidzenia dla wszystkich ludzi, których dzieje siedmiu powojennych lat ubiegłych czasów nauczyły, a do których których nigdy nie chciało należeć nasze ministerstwo skarbu bez względu na to, kto stał na jego czele.

Dla udowodnienia tych, znanych wszystkim — z wyjątkiem władz kierujących naszymi finansami — faktów przedstawimy tu fragment rzeczywistości, wskazujący jak działają obecne ograniczenia w handlu dewizami i utrzymywanie różnicy między oficjalnym kursem dolara, po którym nikt go do-

stać nie może, a nieoficjalnym — tej różnicy, na której właśnie rozwija się i tyje czarna giełda.

Daremna wędrówka za „oficjalnym“ dolarem.

Wyobraźmy sobie „goscia“, który chce kupić lub sprzedać 1000 dolarów. Daremnie chodzi on od banku do banku, bez względu zupełnie na to, że na wszystkichimi możliwymi dokumentami uszczadnione i ndowodnione czarne na białem, że tych 1000 dolarów potrzebuje on rzeczywiście na wypłatę za granicę, ponieważ jest kupcem czy przemysłowcem, importującym zagraniczny towar. Dlaczego jest bezskuteczna jego wędrówka? Dla tej prostej przyczyny, że banki wszystkie zobowiązały się sprzedawać walutę po kursie oficjalnym z „godziwą prowizją“, to znaczy o 10 groszy więcej niż wynosi kurs oznaczony w danym dniu przez Bank Polski.

Powiedzmy, że ten kurs bankowy oficjalny wynosi 990, bankowi wolno wziąć po 10 złotych. Tymczasem faktycznie kurs dolara wynosi 1060. Jakież banki zdecydowały się dopłacić z własnej kieszeni, choćby dla najbardziej „ukochanego“ klienta, owe 60 groszy różnicy na każdym dolarze, który on musi kupić po 1060, a sprzedawać może tylko po 10? Co czyni bank w takim wypadku? Najspokojniej mówi klientowi: „Potrzebuje pan przekaza na Berlin na 1000 dolarów? Niech pan nam przyniesie 1000 dolarów efektywnych, a my panu prześlemy czek do Berlina“.

Na „czarnej“ wszystko da się zrobić.

Wobec takiego „dietum“ klientowi nie pozostaje nic innego, jak udanie się na czarną giełdę. Tam kupuje on owe 1000 dolarów „efektywnych“ po 1060 i wtedy albo idzie z nimi do banku, aby je wpłacić na czek, albo też po namyśle rezygnuje i z tej usługi bankowej, gdy się przekonuje, że na tej samej czarnej giełdzie może załatwić również dobrze faktycznie przekazania czeku na Wiedeń, czy na Berlin, czy na jakikolwiek bank zagraniczny,

placąc już tylko 6w kursu 1060 bez żadnych dodatkowych kosztów, związanych z oficjalną manipulacją bankową.

Import dolarów z zagranicy. „Kombinacje“ walutowe.

Skądże się jednak na czarnej giełdzie bierze każdorazowo owe 1000 dolarów? Przecież ostatecznie u nas w kraju nie ma tak dużo efektywnych dolarów w stałym obrocie, zwłaszcza, gdy takich zapotrzebowani na 500 i 1000 dolarów, oraz na mniejsze sumy jest paręset tysięcy? O to głowa bynajmniej nie boli finansistów z czarnej giełdy. Ponieważ — jeżeli chodzi o krajowe nie chodzi — mają oni zawsze zapewniony dopływ dolarów, względnie czeków na dolary, każdą inną stałą obcą walutę z zagranicy. Jakim sposobem dostać się do nich, przy wszelkich przeszkodach, ograniczeniach, rewizjach itp.? Bardzo prosto.

W Wiedniu kurs urzędowy, otrzymywany na dolara przy współdziałaniu naszego ministerstwa skarbu, w „clearingu“ wynosi (przy kursie 8 90 w kraju) około 10 zł. 05 gr. Samogier-czarnogieldziarz, który zamieszkałszy do Polski na sprzedaż dolarów, kupuje sobie po tym kursie w jakimkolwiek banku 1.000 dolarów za złote polskie, co tam nie podlega żadnym ograniczeniom. Pozostawia w tym banku 1.000 dolarów, bierze on potwierdzenie, że przekazał te 1.000 dolarów do jakiegoś banku n. p. w Berlinie (co może też faktycznie zrobić) i wsiadłszy to potwierdzenie w kieszeń, jedzie do Krakowa. Tego mu nikt nie może, ani na naszej granicy, przy rewizji celnej ani w Krakowie, zakwestjonować nie może. Każdemu wolno mieć interesy i przesyłać pieniądze z jednego zagranicznego banku do drugiego.

Przywódcą to potwierdzenie do Krakowa, sprzedaje je on tutaj, jako faktyczny czek na Berlin na 1.000 dolarów temu, który właśnie przekazał na Berlin potrzebując — znowu bez żadnych kosztów i bez żadnego kwestjonowania — a gość, który kupuje od niego to potwierdzenie nawet nie ryzykuje powierzenia czarnogieldziarzowi jakikolwiek pieniędzy — ponieważ „z części do ręki“ otrzymuje za swoją gotówkę najsubstancyjniejszy przekaz na Berlin.

Tenże powstaje pytanie — jakie czarnogieldziarskie wywłaszczenie owe złote, otrzymane na swój czek tysiąc-dolarowy, z granic Polski? Gdyby się usiłował to zrobić i to zrobić — to „wymusza“ u niego 20 procent-złotówek? Ale on tego usiłowania dla ubezpieczenia uwagi na swoje operacje. Proponuje ta złota wręcza jakiejś firmie, która z kolei ma zobowiązania do pokrycia i której się to kompaktuje na miesiąc.

„Kombinacje“ tego rodzaju istnieją dziesiątki. Wszystkie one są faktycznie zupełnie nieuchwytnie i wszystkie mają formy niezupełnie prawne i legalne, choć w rzeczywistości obchodzą ograniczenia dewizowe. Właśnie dzięki wprowadzeniu tych ograniczeń i ustaleniu się różnicy pomiędzy oficjalnym a faktycznym kursem dolara, co wykluczyło od operacji finansowych, finansowo-walutowych znaczną część banków. „Kombinacje“ takie i tym podobne powstały i zaczęły kwitnąć. Faktycznie zaś dzieła pomocniczych kombinacji przeprowadza się wszelkie operacje walutowe, zupełnie nieuchwytnie nawet dla fiskusa w celu ich opodatkowania, wymyślając się z pod wszelkiej kontroli i wszelkiej normalizacji.

Należy przyleć zauważyć, że „kombinacje“ nie są wcale przychylną zmianą kursu złotego, tylko na niej poproszą pasażerów. Przecywnie, jak wiadomo, leżą gdzieś indziej i o nich już mówiliśmy kilkakrotnie, a tutaj nie mamy powodu znowu ich powtarzać.

Ucieczka „waluty eksportowej“.

Te same historie odgrywają się z tak zwaną „walutą eksportową“, którą żaden eksporter za sprzedaż za granicę towarów nie przekazuje do Banku Polskiego, ani wogóle nie wprowadza jej do kraju przez żaden bank oficjalny — lecz pozostawia ją za granicą i tam nią operuje, względnie nawet wprowadza ją do kraju, ale tylko za pomocą wyżej opisanym „kombinacji“. Czynnikiem, który powstaje eksportera od odstawiania uzyskanych walut jest właśnie ta różnica między kursem oficjalnym, po którym on musiałby oddać swoje dolary, a kursem faktycznym, który może uzyskać za pomocą kombinacji — różnica, która przy każdym tysiącu dolarów wynosi 80 złotych. Co zaś nam grozi jeżeli na termin nie odda waluty eksportowej? Ze ma zdyktowaną „wskaz gwarantcyjną“ na minimalną różnicę między dwoma oficjalnymi kursami dolara — na 100—200 złotych przy 1000 dolarów.

Trzeba zmienić system.

Te wszystkie zaś zjawiska wskazujemy raz jeszcze, aby zwrócić uwagę słowem marnotrawnym, że dotychczasowa ich polityka ograniczeń dewizowych zupełnie mija się z celem. Znikni kurs złotego ani o jeden grosz nie oświeździła. Alimentuje tylko czarną giełdę i trzeba to polityce zmienić. Albo ograniczenia walutowe jeszcze zaostrzyć, ale przy umiarkowanym faktycznym ich przeprowadzeniu, wzywamy dobre wzory n. p. przepisy czeskie, tak, aby faktycznie uchwycić wszystkie waluty eksportowe — albo też dać spokój ograniczeniom dewizowym, nie liczącym się z rzeczywistością, a faktycznie dającym tylko szewrowisko dla kilku uprzywilejowanych instytucji finansowych, które dostają dolary po kursie urzędowym i oraz dla spekulatorów czarnej giełdy i tajemnych „kombinatorów“ krajowych i zagranicznych.

ZŁOTE PIÓRA (wieczne)
L. & C. HARDTMUTH
Kraków, ul. A. Połockiego L. 3. Niezrównanej jakości 812

ADWOKAT
Dr. BERNARD SCHOR
substytut bhp. adwokata Dr. Kornguta
prowadzi kancelarię w Wadowicach.

Dziś we wtorek 11-go b. m. fenomenalna premjera w Kinie „Sztuka”

Nie mające sobie równych, precudne arcydzieło produkcji amerykańskiej 1926 z genialną wлюбienią świata słodką

MARY PICKFORD

„UWIEDZIONA”

p. t. „UWIEDZIONA”

Poleźny dramat erotyczno-uświadamiający w 10 aktach, mający za treść to o czym się nie mówi, nie myśli i nie pisze.

Nie powinna być jedyną miłośniczą jednej kobiety literaby tego rodzaju w swoim rodzaju arcydzieła nie oglądali! Cud gry i reżyserji! Czar subtelności i poezji! Konflikt pieniądza i miłości! Ze względu na olbrzymie koszty filmu wolne wstępy i żniźki przez pierwsze 5 dni nieważne. Nasze filmy reklamują się same swą pięknością. Program dwugodzinny. 1879

We Włoszech nie będzie ani strajków, ani lokautów.

Nowa ustawa położy kres nieporozumieniom między robotnikami i pracodawcami.

Kraków, 11 maja. (ms-1) Prasa włoska donosi, że parlament uchwalił niedawno nową ustawę o umowach przemysłowych między pracodawcami a robotnikami i że ustawa ta po podpisaniu przez króla wkrótce wejdzie w życie. Przy tej sposobności przytocza jej główne zarzysy i stwierdza, że wkrótce we Włoszech strajki i lokauty nie będą możliwe.

Rząd faszystowski przez opracowanie i uchwalenie ustawy o umowach zbiorowych spowodował nowy typ interwencji państwowej i prawodawczej, której przykładu i praktyki nikt dotychczas w żadnym innym państwie europejskim.

Podstawą, na której się opiera ustawa jest obywatelska organizacja wszystkich grup przedsiębiorców i robotników w ramach syndykatów.

Tak jedni jak i drudzy muszą należeć do syndykatów, uznanych przez rząd i zatwierdzonych jako osoby prawne.

Syndykaty te rozmieszczone są regionalnie: po jednym syndykat na daną miejscowość, po jednej federacji syndykatów na prowincję.

Centralizacja federacji krajowych (konfederacja) opiera się na podziale według głównych gałęzi produkcji i działalności społecznej: handel, przemysł, rolnictwo, komunikacja i przemysł transportowy, handlu, zawody wyzwolone etc.

Tak syndykat jak federacja i konfederacja korzystają z przywilejów i obowiązków osoby prawnej.

Państwo zarezerwowało sobie tylko prawo kontroli i wpływu w działalności organizacji syndykatów wszystkich stopni.

Tak więc przewodniczący syndykatu lub federa-

cji musi otrzymać po obrotce go na to stanowisko zatwierdzenie rządu; kontrola władz rządowych rozciąga się także i na obrót pieniężny syndykatów.

Rząd zastrzegł też sobie prawo rozwiązywania syndykatów zle administrowanych lub ujawniających tendencje antyrządowe.

Osia całej ustawy i głównym jej celem, jest wyeliminowanie konfliktów między pracodawcami a pracownikami.

Lokaut ze strony przedsiębiorców, strajk ze strony robotników będą więc uważane za przestępstwo i opłacone według przepisów kodeksu karnego; w jednym i w drugim wypadku odpowiadają paragraf przewidujący karę 7 lat robot przymusowych dla winnych naruszenia prawa.

W razie konfliktu między przedsiębiorcą a robotnikiem ostatnie słowo należy do sądu apelacyjnego, którego wyrok jest rozstrzygający i obowiązujący dla obu stron.

Uzasadniając autonomię wspomnianą syndykatów przez swą ingerencję, rząd podniósł jednocześnie ich prestige, nadając im prawo obierania ze swego łona senatorów.

Pozatem wielka rada faszystowska, która się zbiera co miesiąc, włączyła do swego grona przewodniczących konfederacji przedsiębiorców i robotników.

Co dwa przedsiębiorcy będą mogli zabierać bezpośrednio głos we wszystkich kwestiach, dotyczących spraw produkcji i pracy.

Tak się naogół przedstawia nowa ustawa o regulowaniu stosunków między pracą a kapitałem we Włoszech.

które ciągnęły wózki w kopiniach, miały leczyć występcie niż angiofyzant i dzieci.

— Wszystko to już minęło — zauważyłem — pański chłopak jest bardzo dobrze odżywiony, jak matka mi opowiadała ma wkrótce wstąpić do seminarjum nauczycielskiego. Czyż pan nie zadłowiłony o tego?

— Owszem jestem zadłowiłony, ale my nie możemy pozwolić, by nas uśpiłono, naszymi awazami być ludami. Panowie są tego zdania, że się nam za dobrze powodzi. Dlaczego pan się uśmiecha?

— Te słowa wypowiedział też obywatel w szekspirowskim „Cokolanie”...

— Tak, tak, oś widać pan, świat ciągle jest feudalny, przynajmniej co się tyczy panów. Ja co do mnie jestem skromny i spokojny człowiek. Ci, którzy byli na wojnie, mówią dużo o przewrocie i dyktaturze proletariatu. Niech mi dają z tem spokój. Ja nie stwarzałem pomadki świata, ja go nie będę obalał. Możliwe, że muszę odstąpić na tym świecie panowie i skrzyż. Ale w każdym razie nie może być gorzej niż jest.

— A co pan zrobi, jeżeli ceny węgla spadną, a z nami i płace?

Wyrus trwoni i strasznego napięcia zjawił się w oczach robotnika.

— Z tem do mnie oni niech nie przychodzą. Ja nie zamierzam panom ich przepychać, ani ich gnać, dlatego my robotnicy musimy się zadowolnić z naszego mniejszego porządku. Ale tej małej niechęci nie pozwolę sobie zabrać, jak jest tak mała zostać.

Ten robotnik zdaje się nie być odochołony. Zapewne całkiem rację, gdyż uważał go za przedstawiciela swego typu. Jeżeli ktoś chce poznać duszę angielskiego górnika, to niech się tylko zgłębi w studium dramatu Galsworthy'ego, który mało na kontynencie cenione p. t. „Walka”. Artysta czyni odważną próbę, żeby ogromnie rozciągnąć różnicę pomiędzy robotnikiem a przedsiębiorcą ująć w pojedynczo formule walki dwóch wladczych natur. Ta potężna symfonia nie znalazła łaski w oczach publiczności. Ale jako studium życia, jako szereg charakterystycznych studyj z angielskiego świata pracy jest walka jedną w swoim rodzaju.

Filmy współczesne. Odor biurocraticus

Przychodzą ciekawość do urzędu. Jakiś dostał pałką w głowę Jezn, co za zadach! Wąpory, wydobywające się ze wszystkich zmurszałych papierzyków, stęchła rzadko kiedy zamiatanych kątów, odór wiecznie zapylonych półek i foteli... A mał tymi foliowanymi kłosek napawł żywe, jakby uśpione wykonywują machinealne, lustrzane ruchy. Rozmawiają, jakby w hipnozie, śmieją się bez śmiechu... Chciałem tych wszystkich panów zadłowił, sekretarzystów, asystentów i zwykłych pisarzy chwycić za bary, potrząsnąć imi i huknąć im:

— Obudźcie się, obudźcie ośmal! Powstańcie, powstańcie, przeczujcie my nie żyjecie, wy głosiście w tej biurocraticus, w tym „nichts-schimmel”!

Niestety, nie miałem odwagi powiedzieć tego ani panu radcy, ani referentowi, ani nawet pisarzowi. Z początku odjecha mnie bojaźń, żeby nie obrazić kogo z tych panów i nie skłamać bary w drodze administracyjnej. A po godzinie czekania w biurze i przebywania w tem powietrzu, czuliem, że popęknęłyby jakiegoś świętokradstwo. Ze owego biurocraticus powierze jest jakimś niezobecnym uzupełnieniem tych przepaści biurocraticus, nigdy niezalążających się i głębokich, jak studnia artystyckie kamienicy. Ze gdyby tam wpał prad angielskiego powietrza machina nagle przestałoby działać, powierze zatrudnia tu wszelkie życie i reformowanie. Dlatego też wyzyskałszy się jeszcze dwie godziny, zastanowiłem odesłać do następnego biura, skąd mnie upoważniono do pierwszego. Odor biurocraticus przetrząsnął mnie w zupełności...

Jeszcze tylko trochę mniej żywych kłosek, trochę więcej ospałości, trochę niechęci, rozgoryczenia i skłonnościwa na twarzy, jeszcze wpał w obu uszach i byłymy obdany do zajęcia miejsca przy jednem z tych biur.

Tommy.

Jak żyją i co myślą angielscy górnicy?

Są oni najzamożniejszymi górnikami na kontynencie. — Wspomnienia przeszłości. — Galsworthy'ego „Walka”. — Nie może być gorzej, niż jest.

London, 7 maja. Jeden z poważnych niemieckich dziennikarzy, który przeżywał dłuższy czas w otoczeniu angielskich górników pisze o ich zamożności i nastrojach następujące ciekawe uwagi

Byłoby rzeczą głupią i zarozumiałą w tej wależ zająć jakieśkolwiek starostwo, ale jedno trzeba powiedzieć, że powstania się tutaj znany i stary paradyż z historii państwa. Oni wypowiadają wojnę najlepiej płatni robotnicy na świecie, a tymi są właśnie angielscy górnicy. Było tak zawsze, si którzy zbytnio są przywiązani do tego, nie mieli po prostu wolnej chwili, żeby się oburzać; oburzenia i rewolty wychodziły od wywołanych.

Robotnicy węglowi sprawiają w dniu świątecznym razem z żonami i dziećmi widok porażający. Ich domki są utrzymywane bardzo starannie i kwitnie w

nich większa zamożność niżeli w domu niejednego rzemieślnika lub kupca w Londynie. W jesieni 1920 odhycy z jednym z takich robotników zyciakożno mówią. Już wówczas nastroj górników był wojowniczy. Rozmowy z moim towarzyszem dotyczyły mnie najwięcej o powołach następnego i o celach. Ow 40-letni człowiek zupełnie nie był podburzony i wcale nie należał do najbardziej szarych malkontentów; i opowiadała go jedna idea, jedna niezaparcia myśl, szeby ani na joga nie ustąpić od zdobytych już praw i przywilejów. Znal on doskonale historję sługich walk, jaką stoczyli górnicy o te prawa.

— Mój dziad często mi opowiadał, jak musiał biegać słabym dzieckiem, zjeżdżać do kopalni i nie opozował jej całymi tygodniami. Dlaczego — zapytał pan. O to dlatego, ponieważ jego ojciec za mało zarabiał, aby wytworzyć żonę i dzieci. Ona też pracowała razem z nim, ale to nie wystarczało. Kultyki,

Nowe rzeczy o sklerozie. Według prac Dr. Menga i Tiesslera.

(K.). Prawie każdy człowiek, osiągnąwszy 50 rok życia, doznaje stopniowego zgrubienia żył i naczyń krwionośnych. Proces ten nazywamy sklerozą. Zauważyć należy, że sklerozą w dziesiątych nieopłyśniętych warunkach życia zaczyna się u mężczyzny — (kobiety mniej jej podlegają) — już z 35 rokiem życia.

Przeciw sklerozie — zianiem uczonych fizjologów Dr. Menga i Tiesslera — nie potrzeba żadnych specjalnych środków zapobiegawczych, gdyż prawdopodobnie to zgrubienie żył jest właśnie środkiem ochronnym organizmu w wieku późniejszym.

Jeżeli jednak ten proces rozpoczyna się w średnim lub nawet młodym wieku — lo w takim razie ma się do czynienia ze stanem chorobliwym.

Z tem wszystkim obawa przed sklerozą, która jest w ostatnich czasach ogarnęła szerokie masy — jest stanowczo przesadzona. O zaistnieniu stanu sklerozy może orzec tylko lekarz, gdyż wielu zdrowych ludzi przechodzi w młodym wieku symptomy towarzyszące procesowi sklerotycznemu. Do tych należą: częstota bóle głowy, zawrót głowy, ucisk w pierzachu i t. p.

Przy rozsądnym, umiarkowanym trybie życia i odpowiednim pożywieniu — choroby można uniknąć, a przynajmniej ją zslowić.

Charakterystycznym jest, że sklerozą występuje w niektórych rodzinach dziedzicznie i ma bezspornie ściśle związek z takimi chorobami jak reumatyzm, artretyzm, cukrzyca etc. To suado da się powiedzieć o chorobach nerwowych, zaburzeniach duchowych i t. p. Pasjonaci, słobnicy cierpią przeważnie na późniejszą sklerozę. Jest to zupełnie zrozumiałe wobec faktu, że duchowe i nerwowe wzruszenia wpływają fatalnie na normalny obieg krwi.

Rozwojowi sklerozy sprzyjają dalej wszelkie wysiłki fizyczne i duchowe (zwywanie się naczyń), następnie nadmierne palenie, picie alkoholu, mocnej kawy i chiniojki herbaty, niedostateczne lub zbyt intensywne odżywianie się, obfity pokarm mięsny, używanie w potrawach silnych korzeni, przebycie malarii i tuberkulozy, reumatyzmu sławowego i tyfusu, zatrucie metalami, zwłaszcza ołowiem. Wszystkie te trucizny uszkadzają ściany naczyń.

Te sprostowania powinny prowadzić do następujących postanowień: Ludzie obciążeni dziedzicznie lub siódni do otyłości, choroby cukrowej, reumatyzmu — powinni zarówno w młodym jak średnim wieku unikać wszystkiego, co w późniejszych latach może przyspieszyć sklerozę. Zaburzenia żołądkowe jak i nierównowagi w trawieniu należy zwłaszcza zwalczać — p. zjedwyszykiem obstrukcję. Unikać również należy gwałtownych zmian temperatury i klimatu. Można więc obierać zawody nie wymagające silnych wyliczeń fizycznych lub duchowych. Umiarkowany sport, gimnastyka, lekka praca fizyczna przy ścisłym przestrzeganiu pauz odpoczynkowych — przyspieszą prawidłową przemianę materii. Kąpiele powietrzne i słoneczne, zmywania i

kąpiele są również bardzo pożyteczne.

Młodzież, nie tylko ze względów moralnych ale i dla przyszłej odporności organizmu i zdrowia — trzeba przyzwyczajać od spokojnego opanowania trudów i przeciwności wszelkiego rodzaju. Powinny być natomiast wykorzystane wszelkie zła nawyki, jak n. p. nadmierne objadanie się, picie, zażerzanie alkoholu, używanie tytoniu, kawy, herbaty i t. p.

Najzrowszym jest umiarkowane jedzenie mięsa przy uwzględnieniu pokarmów zawierających obficie związki wodorowo-węglowe i tłuszczowe, a w mniejszych ilościach białko, sality, owoce, jarzyny i jak szczyh ilościach mięka. Od czasu do czasu dobrze jest na szereg dni wstrzymać się zupełnie od mięsa, absolutnie nie jeść mięsa na noc, jak wogóle rzeczy ciężkostrawnych.

Po przebytych chorobach serca, nerek i chorobach infekcyjnych, należy w każdej erze życia po wyleczeniu — troskliwie czuwać nad zdrowiem i racjonalnie się odżywiać.

Celem zabezpieczenia przed sklerozą, ew. leczenia jej — używa medycyna z dobrym skutkiem jodu i jego połączeń. Lekarska wiedza należy doły kontrolować jedynie z ordynacją lekarza i pod jego nadzorem, ponieważ jod wywołuje u niektórych osób ciężkie powrojenie w organizmie. Do zwolnienia ścieżkowe osłabienia i ogólnie. Do zwolnienia ścieżkowe osłabienia i ogólnie. Do zwolnienia ścieżkowe osłabienia i ogólnie.

Lekarze, zwolnienie leczenia i la Knap, zwalczając przeważnie kąpiele i specjalne diety. Leczenie sklerozy w starszym wieku polega przeważnie na higijenie, a zwłaszcza dziecie, dostosowanie indywidualizacja. mbc małopolska.pl

O porozumieniu gospodarcze zachodniej i południowej Polski.



W Izbie przem.-handl. w Poznaniu obradował zjazd delegatów Związku porozumienia gospodarczego zachodniej i południowej Polski nad najważniejszymi zagadnieniami naszego życia gospodarczego. Uczestników tego zjazdu, zebranych przed gmachem Izby handl.-przem., z przesyłem zjazdu p. Samulskim (x) w pośrodku, przed-

stała nasze zdjęcie. M. tn. są w grupie: 1) dyr. Zborowski (Zw. przem., Kraków), 2) dyr. Ciszewski (Huta Hohenlohe, G. Śląsk), 3) dyr. Schimitschek (Zw. przem., Kraków), 4) dyr. Wdziękoński (Kabel Polski, Bydgoszcz), 5) dyr. Przybylski (Zw. górniczo-hutniczy, Katowice).

Lidja Kołłątaj uwodzicielką młodzieży.

Demoralizująca propaganda dyplomacji bolszewickiej.

Kraków, 11 maja.
 (—) Lidja Kołłątaj, była ambasadorka sowiecka w Oslo nie cieszy się bynajmniej zbytnią sympatią swoich rodaków. W czasie pobytu w stolicy Norwegii wywoływała taką sensację swymi luksusowymi nocami, że powodowała to oburzenie w Rosji sowieckiej. Ostatecznie pani Kołłątaj wzięła dymisie, jak się zdaje nie zupełnie dobrowolnie i powróciła do Rosji. Tutaj wywarła znowu umysły, a to przez propagowanie skrajnych idei z dziedziny małżeństwa i moralności seksualnej. Wśród młodych komunistów idea p. Kołłątaj znajduje wielu zwolenników, ale wśród starszych komunistów wywołują one protest. W dziennikach sowieckich niejednokrotnie ukazywały się już artykuły polemiczne na ten temat. Niedawno znany komunistą Jarosławski w ostrych słowach potępił propagandę Lidji Kołłątaj i nazwał

ją uwodzicielką młodzieży. Jarosławski protestuje przeciwko temu, aby idea propagowana przez Kołłątaj miały być logicznym wypływem samej idei komunizmu. Te pomysły oparte na seksualnej lekko-myślności nie mają nic wspólnego z komunizmem. Jarosławski powołuje się na przykład Marksa, Czmyżewskiego i Lenina, którzy w życiu osobistym odznaczali się nieskazitelną moralnością. Stopień upadku moralnego wśród rosyjskiej studentki nie trudno sobie wyobrazić, jeżeli się weźmie pod uwagę wywiad z prof. uniwersytetu petersburskiego Orszańskim, ogłoszony w jednym z dzienników. Profesor ten stwierdza, że **stosunki pomiędzy młodzieżą płci obojaj są niesłychanie rozwiązłe, a nie mają wspólnego z miłością.** Ten stan rzeczy nie tylko z moralnego, ale z socjalnego punktu widzenia przedstawia ogromne niebezpieczeństwo.

Papuga powodem rozwodu.

Oryginalny proces rozwodowy.

London, 9 maja.
 Trybunał rozwodowy w Chicago w ostatnich dniach zajmował się sprawą, w której niepoślednią rolę odgrywa papuga. Bohaterem tej afery rozwodowej jest bogaty kupiec, nazwiskiem Ludwik Morell. Papuga, która zniszczyła jego szczęście małżeńskie, zwie się Koko. Przed dwoma laty mr. Morell poznał w eleganckiej miejscowości kapielowej piękną tancerkę, Stellę Francis, w której się zakochał od pierwszego wzroku. Kupiec oświadczył się o rękę pięknej Stelli, nie zniechęcając się tym, że tancerka okazywała wówczas wiele sympatii dla pewnego młodzieńca, Roberta Browninga, który był jej partnerem Morell kupił dla żony willę, którą urządził

z całym przepychem. Młoda mężatka do mieszkania tego wniosła z dawnego swego dobytku między innymi piękną papugę.
 Koko otrzymała nową wspaniałą klatkę, w małym intymnym saloniku, gdzie pani Stella dwa razy w tygodniu przyjmowała kilku swych najpoufalszych przyjaciół. Zdawało się, że nie nie zamąca szczęścia młodej pary, a nawet o dosyć częste wizyty Browninga Morell nie okazywał zazdrości, ufał bowiem zupełnie swojej żonie. Ta ufnieść jego była tak wielka, że nie budził w nim podejrzenia nawet ten fakt, że młody tancerz wybierał na swe wizyty zawsze godzinę nieobecności męża.
 Pewnego dnia stało się nieszczęście Morell sie-

dział w saloniku i przypatrywał się papudze. Nagle z klatki dało się słyszeć wołanie: **Robertcie, połącz mnie.** Kupiec z początku nie chciał wierzyc własnym uszom, ale gwałtowny pląk powtórzył zdanie dziecko kilkakrotnie.
 — Coby to znaczyć miało — zapytał sam siebie Morell i postanowił na przyszłość zwracać więcej uwagi na tonie i Roberta. Poecił tedy pewnemu prywatnemu detektywowi, aby nad nie czuwał i okazało się, że piękna Stella swego bliźszego partnera odwiedza niejednokrotnie w jego mieszkaniu. Wiadomość stała się pewnem. Napróżno pani Morell zapewniała, że jest niewinna, małżonek przeciwko niej skarga rozwodową. Adwokat małżonka powołał się na świadectwo papugi, która musiała niezliczone razy być świadkiem czułości pomiędzy panią Morell i jej kochankiem, jeżeli zapamiętała sobie tak dobrze zdanie: **„połącz mnie Robertcie”.** Pożatem wizyty młodej mężatki w kawalerskim mieszkaniu tancerza dowodzą ponad wszelką wątpliwość, jakiego rodzaju były stosunki pomiędzy Browningiem a jego dawną partnerką.
 Obronca pani Morell twierdził, że owo fatalne zdarzenie, powtarzane przez papugę, nie ma znaczenia dowodowego. Koko od lat ośmiu była własnością dawnego tancerki, a zatem możliwą jest rzeczą, że pojęty pląk słyszał owo wezwanie za czasów, kiedy pani Stella nie była jeszcze żoną Morella, ale partnerką Browninga. Papugi odznaczają się świątną pamięcią. Wizyty zaś, składane przez panią Morell w mieszkaniu Browninga, miały charakter czysto przyjacielski. Sędzia jednak uznał świadectwo papugi za dowód obciążający i małżeństwo z winy żony zostało rozwiązane.

CZEKOLADKI w oryginalnych pudełkach 1694
DESEROWE poleca fabryka
A. PIASECKI S. A. KRAKÓW

Najlepsze
KONSERWY I JAMY RUCKERA
Lwów-Zniesienie.
 Reprezentacja: „POL-ORIENT”
 Kraków, Dietowska 41. 1717

AKWIZYTORÓW
 fachowych, ustosunkowanych
W POZNANIU I OKOLICY
 poszukuje
 poważne przedsiębiorstwo wydawnicze.
 Zgłoszenia osobiste lub pisemne do
 Oddziału Ilustr. Kurjera Codziennego
 w Poznaniu, ul. Gwarna 14. 1871

Ostrzeżenie.
 Syn mój najboleńsi Roman Ślusarz nie jest upoważniony do wystawiania i podpisywania, ani też do inkasowania rachunków za wykonane przemienie roboty kominarskiej w części dzielnic IV i w całej dzielnicy XV. Rachunki wystawiam i inkasuję sam, względnie upoważniony przemienie pełnomocnik, który musi się klientowi wyświadczyć upoważnieniem, zaopatrzonem moim podpisem i firmową pieczęcią.
 Antoni Ślusarz, majster kominarski
 1877 Kraków, ul. Nowowiejska 1. 13.

URZĘDOWY ROZKŁAD JAZDY
 na okres letni ważny od 15 maja 1926 r.
 Wydawnictwo MINISTERSTWA KOLEI
 Nakładem Polskiego Tow. Księgarni kolejowych „RUCH” S. A.
JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU
 i jest do nabycia w Księgarniach Kolejowych Tow. „RUCH” S. A. na dworcach w całej Polsce oraz we wszystkich księgarniach. 1866
 Cena złotych 4-.

Komisarz rządowy T. K. U. w Zakopanem.
 Ministerstwo spraw wewnętrznych na wniosek województwa zamianował radcę woj. p. Konstantego Starosolskiego, b. starostę w Żywcu, ostatnio komisarzem rządowym w Chrasnowie — komisarzem rządowym tymczasowej komisji uzdroiskowej w Zakopanem.

duaśnie dla pacjenta. Po pracy czy to umysłowej, czy fizycznej — należy zawsze nieco dłużej wypocząć.
 Ogółem — nieodrowne przy starzeniu się zmiany w arteriach — nie są bynajmniej objawem chorobowym. Ustąpiawiają one tylko miarę pracy i wytężeń zarówno całego organizmu jak i poszczególnych jego części — i granic tych bezkarnie przekraczać nie wolno.
 W tym szczeplęjszym zakresie i wolniejszem tempie — są mimo stwardnienia żył — dopuszczalne uciechy i praca w życiu człowieczem.

Pogadanki nasze na temat tej strasznej niszczy-cielki życia ludzkiego zainteresowały szerszy ogół. Na pierwszy nasz artykuł: „Czyżby skleroza była uleczalna” — zareagowało kilkunastu Czytelników naszego piśma w ten sposób, że nadsyłałi nam swoje uwagi, dotyczące objawów i leczenia tej „ostatniej choroby” każdego człowieka.

Jeden z tych listów, najbardziej ciekawy i charakterystyczny przytaczamy w wyjątkach.
 Pan J. W. z miejscowości J. ad Z. — pisze między innymi:
 „Pomiędzy rokiem czterdziestym a pięćdziesiątym mojego życia, byłem starem zlanym fizycznie i duchowo, a zdawało się, że lada chwila stoce się do grobu; stan ten pogarszał jeszcze strach przed śmiercią. Skleroza mi dokuczała, serce mi się z pierśi wyrwało. Ogólne osłabienie, zanik pamięci, osłabienie wzroku, bezsenność, poly nocne, ból nóg — cera cytrynowo popielata. Dziś mam lat siedemdziesiąt dwa. Sklerozy ani śladu — wszystkie niedoma-

gania uleciały, jestem zdrowy i silny, zdolny do wykonywania najcięższych prac fizycznych, pamięć wróciła, warok się poprawił, umysł swobodny i wesoły, cera biało-różowa — i nadzieja długiego życia a lekkiej śmierci. Błogosławiona ta zmiana nastąpiła u mnie dzięki użyciu mego środka.
 Posiadam środek, jeżeli nie odmładzający, to bezwzględnie chroniący przed wszelkimi chorobami, napewno wstrzymujący proces starzenia się, więc utrzymujący zdrowie i przydłużający życie. Środek ten, strącając nieustannie wapno z krwi, nie dopuszcza na osadzenie się jego nietylko w aortcie, lecz w całym organizmie. Środek, o którym mówię, jest zarazem przeciwgruźliczym, tak dalece, że rany grubicze na płucach zasklepią i goi. W przeciwnieństwie do środka Steinacha, mogą z niego i kobiety korzystać i utrzymuje siłę męską do późnego wieku.
 Jest to środek bardzo prosty, łatwy w użyciu, a dla swej tanioci przystępny dla najuboższego człowieka”.
 Pan J. W. pisze dalej:
 „Z zalem myślę o tem, czy tajemnica tego środka, nie zejdzie razem z mną do grobu. A waroby było, choćy z prostej ciekawości coś bliższego o tem się dowiedzieć...”
 Pan J. W. może ulżyć w łatwy sposób swojemu sumieniu i pozbyć się wszelkich obaw o zaginięcie przepisu na zlawcze lekństwo, a zarazem stać się dobrodziejem cierpiącej ludzkości, o ile sam się nie myli i nie ulega autosugresji na punkcie dzielności owego lekarstwa.
 Prosty sposób, nie robiąc tajemnicy z owego środka ogłosić jaki to medykament i jak go się stosuje.



Dolegliwości nóg. — Sól do nóg św. Jana odradza nogi.

Preparat ten został już za świetnym wynikiem od dawna zagranicą wypróbowany. Wystarczy wykąpać trochę tej soli do młak ciepłej wody i bolące nogi moczyć w niej 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi momentalnie opuchlizna oraz ustaje ucisk i dokuczliwe palenie nóg. Stosowanie tej soli tak oddziałuje na odciski i twerdnienie naskórki. Iż daje się łatwo bez utycia nolyka usunąć. Najbardziej palące i uporczywe bóle i odmrozenia ustają przy użyciu soli św. Jana.

Sól św. Jana odradza zapalenia nóg. Można chodzić ile się chce. Można stać godzinami na jednym miejscu, nie odczuwając najmniejszego zmęczenia. Można nosić ciasne, obcisłe obuwie, mając wrzaski, jakgdyby je się nosiło od lat. Duża paczka soli do nóg św. Jana kosztuje zł. 2. Do nabycia w każdej aptece. W razie nieotrzymania należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę: DR. ELEMER FUCHS, III, WARSZAWA, Białaska 21.

Zamówienia zamieścić: przy przysyłce pieniędzy z góry: zł. 2,15, za zaliczeniem: zł. 2,65.

Biegun północny zdobyty! Lotnik amerykański Byrd zwyciężcą. — Szczegóły wyprawy.

Kraków, 11 maja. Z Paryża donosi (AW): Wedle kablowej wiadomości, nadesłanej do „New Standard”, pułkownik amerykański Byrd, który w sobotę rano o godz. 2 podjął lot do bieguna północnego, osiągnął swój cel o godz. 5 po południu i w niedzielę powrócił do Kingsbay.

W Oslo wiadomość tę potwierdzają. Pułk. Byrd okrążył biegun. (Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”). Nowy Jork, 10 maja. (U). Lotnik amerykański Byrd dotarł wczoraj do bieguna północnego, a po 15³⁰ podzielnym locie powrócił wczoraj o godz. 16¹³ do Spitzberga, gdzie został powitany przez Amundsona i załogę statku „Norge”.

O swoim locie po powrocie do Kingsbay telekomunikował Byrd, że na aparacie typu Fokkera o 8 motorach okrążył kilkakrotnie biegun północny, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Z powodu pięknej pogody mógł użyć kompasu. Kompas magnetyczny okazał się nie do użycia z powodu zbyt wielkiego odchylenia. Byrd prowadził sam samolot, podczas gdy jego pilot doglądał motorów. W odległości 16 mil od bieguna jeden z trzech mo-

torów stanął, wobec czego pilot zaproponował wyłączenia. Byrd jednak liczył i po pewnym czasie motor zaczął ponownie funkcjonować.

Droga śnieżnych lotników prowadziła mniej więcej na linii wyspy Amsterdamskie—Wieringen—Boog—Nowa Fryzja. Tę samą drogą lotnicy wrócili.

Jak przybył „Norge” do Kingsbay? (Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

London, 10 maja. (U). O przybyciu „Norge” do Kingsbay donoszą, że droga z Vadsoe do Kingsbay wynosiła 7,600 km. i wiedzą ponad morzem polarnym oraz nieznanymi obszarami, stanowiącą najcięższą próbę dla sterowca, ale statek wytrzymał tę próbę dobrze. Sterowiec miał do zwalczania na wielu przesłaniach wiatr przeciwny o sile 40 km. na godzinę, nadto mgły, deszcze i śnieżyce. Do Kingsbay przybył „Norge” w piątek koło godz. 6 rano, a wyśladowane nastąpiło w godzinę później. W chwili przybycia do Kingsbay, Amundson uważał, że w miejscu, w którym zeszedł roku montował swój samolot do wyprawy do bieguna, stał obecnie samolot Amerykanina Byrda, smentowany już do odcinania do bieguna.

Z dnia. Ósme mocarstwo.

Osmem mocarstwem jest prasa. Przyjęło się tak ją określać, przywykło się do jej wpływów, do jej wszechdobytywa, do jej konieczności, traktuje się ją, jako coś, co znaczenie swe powiększa z dniem każdym i godziną. Podziwiamy tedy nasze pisma codzienne, które biją aż ponad tysiąc egzemplarzy, podziwiamy organizację pracy, łamięć i szybkość administracji, podziwiamy wreszcie ludzi, dla których ta wielka prasa służy swojemu pożytkowi. Za jednak nie mamy pojęcia, nie mamy wyobrażenia, jaki jest jej rzeczywisty rozwój, jaki szalony rozmach — znaczenie — nich służy cyfry, z szerokości świata pełną garścią zaczerpniecie.

Na zachodzie, przed stu laty, najpoważniejszy dziennik francuski „Constitutionnel” wychodził w nakładzie 25.000 egzemplarzy. Czemże jest to dzisiaj wobec dziennika „Petit Parisien”, który ma sześć edycji dziennie, z czego pięć na prowincję, a nakład edycji przeszło 2 miliony egzemplarzy! Paryż ma dzisiaj około 70 dzienników, z czego tylko cztery mają nakład dzienny. W Anglii wychodzi brukowca Daily Mail, który ma parę wydań: kondyrskie, manchesterskie, paryskie o milionowym nakładzie. Dziennik taki jak Frankfurter Zeitung, Berliner Tagblatt czy Neue Presse to duża broszura. A takich broszur rocznie jest dziennie miliony egzemplarzy. Gazety angielskie, amerykańskie, to są całe książki. Takiej produkcji codziennej odpowiada właściwy stopień przemysłu gazetowego. Przewidywać możemy olbrzymie zakłady drukarskie. Tygodnik Londoner Lloyd's Weekly News, mający 1 i pół miliona egzemplarzy nakładu, posiada 44 linotypy, 21 pras drukarskich i zużywa 550 rol papieru dziennie.

Dla sześciu codziennych wydań Le Petit Journala potrzeba sześć paraset płyt (druzy), do których zużywa się więcej niż 7.000 kg. metalu. Nakład roczny Le Petit Journala pochłania 14 milionów kg.

papieru, 250.000 kg. farby. Przy ekspedycji zatrudnionych jest przeszło 60 robotników. Dziennik ten rozsyłany jest do 18.000 przeszło agentur sprzedaży.

Tenże sam dziennik paryski, mający przeszło dwa miliony dziennego nakładu, zatrudnia trzystu robotników, paraset korespondentów, ma olbrzymi sztab redakcyjny i ogromny personel administracyjny. Zużywa dziennie sześćdziesiąt ton papieru.

W Ameryce niszczone lasy przeważnie dla produkcji papieru gazetowego. Gazety pochłaniają olbrzymią masę papieru. Właściciel Daily Mail posiada własne lasy na New Foundland, w celu zabezpieczenia sobie potrzebnego papieru.

Wskutek rozmachu prasy powstał wielki przemysł gazetowy, mający swoje lasy, papiernie, linie telegraficzne, kable telegraficzne, stacje radiowe i t. d. Sztab pracowników „Matina” wynosił przed paru laty 150 współpracowników redakcyjnych, 550 pracowników różnych, 200 robotników. „Le Petit Parisien” miał 75 pracowników redakcyjnych, 400 pracowników różnych i 370 robotników. Dziś liczby te powiększyły się znacznie.

Stany Zjednoczone, fabrykują rocznie około 4.500.000 ton papieru różnego rodzaju. Z tego dzienniki i różne pisma, wychodzące w Stanach Zjednoczonych, zużywają przeszło 1.200.000 ton papieru gazetowego. Hearst, wielki amerykański fabrykant gazot, zużywa dla swej produkcji więcej niż dziesiątą część amerykańskiej wytwórczości papieru gazetowego. Lasy są wprost „pożarane” przez gazety. Na produkcję papieru gazetowego idzie w Ameryce przeszło 1.680.000 sąni drzewa rocznie, na co potrzeba około 1.000 akrów przestrzeni lasnej dziennie! Papier, który jest wprost „królem” prasowy Hearsta, dostarczony jest w rolach, z których każda po rozwinięciu ma 8 mil angielskich długości. Pisma Hearsta „konsumują” tygodniowo tyle papieru, że gdyby te role rozwinięte, to opasywałyby kule ziemską.

Na poranny numer „Berliner Zeitung” idzie 130 rol papieru, długości 1.170.000 metrów, zaś numer niedzielny zużywa 270 rol, długości 2.400.000 metrów, co jest równe odległości od Berlina do Gibraltaru. Rocznie spływa ta gazeta papieru 400.000 km., czyli można by tą długością dziesiątą razy owinać równik.

Współczesne fabryki gazet są to olbrzymie przed-

siębiorstwa, których koszty są ogromne. W czasie wojny chińskiej depesze do jednego numeru gazety „Journal” kosztowały około 10.000 dolarów. Sprawozdania parlamentarne kosztowały „Times’a” przed wojną przeszło 200 fanów (więcej niż 1.000 dolarów) typodnia. Za depesze duża gazeta amerykańska płaci rocznie około 100.000 dolarów.

Cyfry i przykłady, które mówią same za siebie, a które wzięte są ze statystyk przedwojennych, a jak wiadomo, rozwój prasy po wojnie wzmógł się niegłychanie. Jeszcze lat temu kilkadziesiąt, mieszaloby się w głowie redaktorom największych dzienników, gdyby się z cyframi temi zetknęli, a dziś są one już codziennymi cyframi, które polegną za godziny na godzinie.

Tak odbywa swój tryumfalny pochód prasa: największe mocarstwo świata.

W. L.

Dzisiaj premiera w kinie „SZTUKA” „UWIEDZIONA” z Mary Pickford

Adwokat i obrońca Dr. GOLDBERG
1820 prowadził kancelarię w Krakowie, ul. Kermelicka 6, obok Bagateli

Blednicę niedokrwiłość uswa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca śpiący, niszczy środek dla rekonwalesc. **Polsaravallo Mra Krzysztoforskiego** Wino chłnowo-żelaziste na maladze kłapańskie. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. — Cena za Fl. 4 zł. pół 2-20. We własnym interesie żądać wyraznie Polsaravallo Mra Krzysztoforskiego. — Laboratorium chem.-farm. Mra Krzysztoforski, Tarnów. 1747

KRYNICA Dr. Z. WĄSOWICZ ordynuje jak zwykle od 1 maja (choroby kobiece i wewnętrzne) 1315

Adwokat Dr Ignacy Fenichel w Cieszynie przeniósł swoją kancelarię do domu przy ulicy Niemieckiej 1. 8. 1767

GRADO Penionat Poriforose Miękkie płyty, nowoczesny komfort, światło elektryczne, wodociąg w pokojach i ciepła i zimna woda, telefon. — Ceny umiarkowane. 1572 **Właściciel E. WINDSPACH.** Bliskich informacji udziela z grzesznością dyr. Karol Goldfeld, Hotel Monopol w Katowicach.

„SAPOMENTOL MATULI” od lat 50 znany, jako najskuteczniejsze nalerante w cierpieniach reumatycznych i t. d. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Wytwórca: EUG. MATULA fabryka środków leczn. Ska z ocr. odpow. w Krakowie, 4766

Co dzień niesie? 11 maja Wtorek Mameria b. w. Gr.-kai. 28 kwiat: Św. 9 m.

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybycie dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza słońca
3:40	19:17	15:28	3m	4:04	18:33	☾

Siwosz urzędowy bryka...

(P) Odrzędziczonu przez nas w spadku po nieboszczyku Austrii „siwosz urzędowy” zwany pospolicie „Antschimmlem” nietylko, że nie wyciągnął kopyt w odrodzonej Polsce, ale nawet przeciwnie rozłożył jeszcze i upał się jak widać na świętym obrętku, a nawet zhradza ochotę do brykania. O jednym z takich figliów tego poczętego stworzenia — pisze prasa warszawska. A było to tak:

Dr. Julian Ślaski, ezwał sanitarny Polskiego Czerwonego Krzyża, zjechał urządzenie mobilizacyjne francuskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu. Przyjmowano go entuzjastycznie, a nawet francuski Czerwony Krzyż ofiarował Polakom Czerwonemu Krzyżowi wspaniałą ambulans za cenę 19.000 złotych, to jest kilkakrotnie mniejszą od jego rzeczywistej wartości. Tutaj jednak dopiero zaczyna się właściwa historia. Dostał samochód było łatwiej, ale nie tak łatwo już poszło ze sprowadzeniem go do Polski. Oto cło wynosi więcej aniżeli cena kupna, a ustawa nie przewiduje żadnych ulg w podobnym wypadku. Polski Czerwony Krzyż zwrócił się do M. S. Wojsk.

Zawody międzymiastowe Kraków—Budapeszt.



W dn. 1 maja, jak już donosiliśmy, odbyły się w Budapeszcie międzymiastowe zawody piłkarskie, sędziem wyznaczonym dla Krakowa wyznaczył, t. j. nieznaną przegrana na obcym terenie w stosunku 3:4. Jako bramkarz Krakowa debiutował wtedy niezbyt fortunnie dobry wreszcie bramkarz B. B. S. V., Folga.

Ilustracja nasza przedstawia go właśnie w momencie obrony strzału, oddanego przez doskonałego napastnika węgierskiego, Stoffiana, który w chwili potem ustrzelił drugą bramkę dla Węgrów. Od lewej ku prawej stronie: pierwszy Kaczor (Wista), nieco zastąpiony dalej Folga, Stoffian (Węgry), Horwath (Węgry) i Zastawniak (Cracovia).

z prośbą o interwencję. Uszedł ta odniesie skutek dobre, jeżeli nie, ambulans będzie sobie jeździł, ale po Francji.

Niemika przygoda ministra Stan. Grabskiego.

(P) Ministra oświaty p. Stanisława Grabskiego spotkała wczoraj niemiła przygoda. Gdy wychodził z Sejmu na ulicy zastąpił mu drogę jakiś człowiek i trzymając epinurę w ręku, zaczął pod nogi, zawołał:
— **Hańba ci! Zgnieźdź moje dzieci!**
Zatrzymano go, a po wyłączeniu z miejsca okazało się, że jest to niejaki Wacław Branecki, kupiec z Sann, który przybył przed kilku dniami do Warszawy. Branecki został chwilowo puszczony na wolność, jako że stanął przed sądem śledczym.
Komisarz rządowy p. Tłoczek osobiście przeprowadził ministra za przykre zajście.

Przytomność umysłu maszynisty zapobiegła katastrofie kolejowej.

(P) Na stacji Bogucice pod Katowicami, doszło wczoraj do wypadku kolejowego.
W chwili, kiedy pociąg osobowy nr. 2282, idący z Warszawy do Katowic, przejeżdżał przez stację Bogucice, wybił się z torów w skutek peknienia osi. Maszynista natychmiast pociąg zatrzymał, przez co unikł z pasażerów szwanku nie odniósł. Ani jeden wagon nie doznał uszkodzenia.
Pasażerowie zamieszani byli przesiadką się do innego pociągu.

„Graudenz in Deutschland“

Z Grudziądza donosi (M): Dowodem faktu, że nawet wolna Szwajcaria uznaje tendencją geografii

niemiecką, jest przykład następujący: Miasto Grudziądz otrzymało od pewnej firmy szwajcarskiej list, którego bliższy adres brzmi: „Graudenz in Deutschland“.

Krwawe starcie straży celnej z przemytnikami pod Kamińskiem.

Na odcinku inspektoratu straży celnej Praszka od dłuższego czasu gromadziły bandy przemytników. Dnia 7 b. m. bandy te poniosły w końcu porażkę, zadana im przez straż celną w powiecie częstochowskim około miejscowości Kamińsk, gdzie rozbiło już cztery bandy; przyczem zabito 1 przemytnika, a czterech rannego.
Ranni dostali się w ręce straży celnej.
Przy zabitym znalezione 140 worków niemieckiego tytoniu, wagi 1.900 kilo, przedstawiających wartość około 80.000 złotych.

Król murzyński i jego bogowie

(?) Z Paryża donoszą, że prezydent Doumergue będzie miał niezadługo do rozstrzygnięcia niezwykle trudną prośbę o ułaskawienie. Mianowicie niejaki Gnora IV, były król murzyński, skazany został przez trybunał w Dantons na 20 lat więzienia za to, że ofiarował swoim bogom pewnego chłopca murzyńskiego.
Gnora IV twierdzi, że oskarżenie jest wymysłem jego wrogów i że owego chłopca pożarł nie bóg, tylko zwykły lew. Oskarżony zwrócił się też za pośrednictwem jednego z adwokatów paryskich z prośbą o ułaskawienie do prezydenta Francji, oświadczając zarazem, że z bogów nie sobie wogóle nie robi i że posiada dwie tylko namiestniki, mianowicie, żucie tytoniu i podróżowanie samochodem.
Gnora prosi jednocześnie „wielkiego wodza“ p. Doumergue o rozwołanie przybycia do Paryża, gdzie udołnił, że ma wprawdzie czarne ciało, ale jednocześnie posiada białe serce.

Jubileusz Tow. Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wczoraj słuchacze prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego obchodzili uroczystość 75-lecia istnienia Towarzystwa Biblioteki. Uroczystość rozpoczęła się solennym nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny, które w asyście duchowieństwa odprawił ks. prof. dr. Michałski. W nabożeństwie wziął udział senat akademicki z rektorem na czele, wszyscy profesorowie, oraz młodzież wydziału prawa. Po nabożeństwie o godz. 11-tej nastąpiło uroczyste poświęcenie nowego lokalu przy ul. Golebkiej 1. 20, którego dokonał ks. prof. dr. Michałski.
W uroczystości wzięli udział: przez wydział prawa z dziekanem, oraz szeregiem byłych członków towarzystwa, którzy zjednali się bardzo licznie z najbliższych stron Polski. Po przemówieniu ks. prof. dra Michałskiego, który życzył towarzystwu dalszego, pomyślnego rozwoju, zabrał głos imieniem obecnego zarządu towarzystwa p. Aleksander Wolter, który przedstawił historię lokalu Towarzystwa, składając podziękowanie senatowi Uniw. Jagiell., oraz rektorowi Krzymusiemu, za udzielenie lokalu. Uroczystość zakończyło przemówienie rektora Zolla imieniem wydziału prawa, który podkreślił harmonię i serdeczny stosunek, jaki panuje między gremiem profesorskim a młodzieżą prawniczą.
Z okazji jubileuszu wydano historię działalności Towarzystwa w ciągu ostatnich lat 16-ku. Opracowaniem historii zajęli się p. Mieczysław Wyderka.

Akademja.

O godz. 12-tej odbyła się w auli uniwersytetu uroczysta akademja, na którą złożyło się przemówienie prezesa towarzystwa, p. Grabowskiego rektora Losia imieniem senatu, rektora Krzymusińskiego im. wydziału prawa, oraz szeregu przedstawicieli

organizacji akademickich, jak Warszawy, Poznania i Łwowa.
W akademji wzięli udział: senat akademicki z rektorem, dziekan wszystkich wydziałów i profesorowie. W pierwszych miejscach zasiadli: wojewoda Kowalikowski, prezes apelacji Wolter, prezes Izby sędziowskiej Grewa, prezes generalny prokuratury Windkiewicz, komisarz rządowy Ostrowski i inni.

Trudne i skromne były początki Towarzystwa. — Wybrany na pierwszym konstytuującym Towarzystwo zebraniu w dniu 19 czerwca 1851 wydział, złożony z Konstantego Ramuła, Henryka Krobickiego, Ignacego Rybickiego, Wilhelma Smolichowskiego i Klemensa Żywickiego, rozpoczął pracę zdobywania dzieł i podręczników, rozporządzając kwotą 7 zł., zebraną w drodze składek. Wysiłkiem najpierw biblioteczny, później prezesów oraz kolegów, skupionych w zarządzie, rośnie nietyko księgozbiór, który w pierwszych latach stanowił jedyną agendę, jako wypożyczalnia dzieł i podręczników prawniczych. Już po kilku latach obejmują towarzystwo i inne działy pracy, jak wydawnictwo skryptów, sprzedaż książek, antykwariat, czytelnie i t. p. Oprócz tej strony działalności, rozwija Towarzystwo życie naukowe, zachęcając swoich członków do pracy naukowej, której wyniki nagradza w drodze periodycznych konkursów. Wznaga się liczba członków, krzepną finansy, życie Towarzystwa staje się coraz pełniejsze i stara się zaspokoić całokształt pragnień i potrzeb każdego słuchacza wydziału prawniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Aż do 15 lutego 1926, zajmuje Towarzystwo lokal, złożony z dwóch obszernych sal na parterze, w daw-

nam Kolegium Nowożywojskiego, przy ul. św. Anny 1. 12. W lipcu 1926 r. przeniesiony został księgozbiór, a w dniu 15 lutego 1926 r. rezygnacja z agendy z nowego lokalu przy ul. Golebkiej 1. 20, gdzie na parterze otrzymało Towarzystwo dwa pokoje, tak prawie obszernie i wygodnie, jak dawny lokal.

PIĘKNA PANI.

Pani „Głga“,
Obiecałem, że wierszyk na twą cześć napiszę, piękna daleka pani — dotrzymałem słowa, teraz, kiedy w pamięci twój obraz kołuje, kiedyś we mnie jest jasna, promienna, tęczywa.
Bo też dziwne zaiste są te nasze drogi, które nigdy nie mają ni kresu ni celu, pełne ostrych kamieni kaleczących nogi, dobre dla małej garstki, dobre dla niewiele.
A o! kiedy człowiek nazbyt umęczony przystaje na tej drodze i wszystko go drażni, pyta siebie czy marzy, czy też jest szalony, czy padł nagłe ofiarą bujnej wyobraźni?
Bo skąd na jego drodze nagle słofka tyła, skąd się czuje tak dziwny, świeży silny, młody? Nie wie, żeś to ty przeszła, że na jedną chwilę, stanął w przepysznym blasku twej bujnej urody.
— 0 —
Joh.

GARNIZON KRAKOWSKI SWEMU ZWIERZCHNIKOWI. W dniu 8 bm. garnizon krakowski obchodził uroczystość w Domu Żołnierza Polskiego imienia swego zwierzchnika pułkownika S. G. Stanisława Marjana Augustyna. Już od godziny 4-tej po południu zapelniała się obfitym salą Domu Żołnierza Polskiego nie tylko delegacjami oficera i szeregowych, ale i liczna publiczność krakowska, wśród której cieszy się komendant miasta ogólnie szacunkiem. Zebrany garnizonowy Komitet opieki nad Żołnierzem podejmował solenizanta herbata, w czasie której wygłoszono liczne toasty, rozpoczęte przez dziekana gen. ks. Niezgodę.

Hold i życzenia składane pułkownikowi S. G. Augustynowi przemienił się w burzliwą owację, gdy o herbaciarni wprowadził garnizonowy Komitet opieki nad Żołnierzem solenizanta do sali teatralnej, a następnie na scenę, gdzie p. Czernicki imieniem garnizonowego Komitetu opieki nad Żołnierzem złożył hold obchodzanemu nie tylko przez bractwo żołnierskie, ale i społeczeństwo krakowskie za jego prace oświatowo-kulturalne na Żołnierzem.

Powinszowania ośmiolatej Magierówny, Sekcji teatralnej, Chóru podoficerskiego i „Ogniska“ podoficerów podchwyciła żywą i wesołą publiczność obywateli „Niech żyje“ i obypując go kwiatami stwierdziła, że życzenia składane, były wyrazem głębokiego szacunku, jaki zaszczylił sobie solenizant.

Uroczystość zakończył teatr żołnierski, specjalnie do tego celu przygotowaną sztuką według inscenizacji p. M. Melnowskiego „Ogniem i mieczem“, opartą na dzie powieści Henryka Sienkiewicza.

WIELOKROTNE PASZPORTY ULGOWE. Na skutek interwencji Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie orzekło ministerstwo spraw wewnętrznych, że paszporty wielokrotne ważne są w ciągu 6 miesięcy na przekroczenie granicy w obie strony bez ograniczenia ilości wyjazdów i bez wzywania paszportów przed każdym nowym wyjazdem z Polski.

PRZENIESIENIE OBYWIELNO ŁOŃSKA DO KATOWIC. Jak się dowiadujemy, zachodzi poważna obawa przeniesienia cywilnego lotniska z Krakowa do Katowic. Z okazji tego prez. dyr. kolei p. Barwicz, odbył w tych dniach konferencję z przedstawicielami prezydium miasta i wojskowskiej, celem zapobieżenia przeniesienia lotniska.

Krwawe zajście w 6 pułku strzelców konnych



Sierż. Kisielewski. Sierż. Gadomski.
Jak donosiliśmy, w 6 pułku strzelców konnych w Żółtoci rozegrało się przejmujące swą grozą krwawe zajście. Oto sierżant Stanisław Kisielewski, skarcony za nieporządek w stajni pułkowej, zastrzelił dow. pułku pptk. Obiedzińskiego a następnie swego koleżę, sierż. Jana Gadomskiego. Po tych okropnych czynach Kisielewski nie ochłonął, wyszedł ze stajni i włożywszy rewołwer w usta, chciał popełnić samobójstwo. — W ostatniej jednak chwili reka mu zadrgała, wskutek czego kula, przebijając policzek i ramię go w skroń, wysłał nazerówną. Runął na ziemię, a nadbiegli żołnierze przynieśli go do szpitala.
Jak w pierwszym śledztwie zeznał Kisielewski, z morderczymi zamiarami nosił się on już czas dłuższy, tłumacząc przesbuchującym go władzom, że „zamiast gnić w kryminalce, wolął skonać w miejscy“. Zdołał się, że wskutek zamieszkania się w służbie, miał częste zatargi z pułkownikiem, któremu za upomnienia poprzysiął zemstę.

Ciągnięcie już 19 i 20 bm.

Każdy może się wzbogacić

kupując los Państw. Loterii Klasowej w słynne zwycięstwa w całym kraju kolekturze

Braci Safer, Kraków, pl. Dominikański 1.

Główna wygrana zł. 400.000 zł. Główna wygrana 1875

ponadto są wygrane po zł. 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 45.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 itd. razem 33.000 wygr. na ogólną sumę 9.984.000 zł.

CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Ceny losów: ćwiartka zł. 20, półówka zł. 40, cały los zł. 80. Polecamy zamawiać wcześniej. Zamówienia list. załatwia się odwrotną pocztą.

W tym miejscu wyciąć i przesiłać nam w liście

Karta zamówień A.

Do BRACI SAFER, Kraków, pl. Dominikański 1.

Niniejszym zamawiam do II. klasy 13 Pol. Państw. Loterii Klasowej losów ćwiartek po zł. 20, półówek po zł. 40, całych po zł. 80.

Należytosc złotych uiszcze po otrzymaniu losów biletami PKO 400.117 przez firmę m. przesyłaniem.

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

WYCIECZKI DO ZAKAMU W LIPOWCU I DO KLASZTORU W ALWERNI urządziła w czwartek 18 b. m. Kolo krajoznawcze polskiej YMCA. Wyjazd o godz. 7:18 rano, powrót o godz. 19:15. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat YMCA, Retoryka 1. — Tel. 2496.

STAN CHOROBU ZAKAZANYCH W KRAKOWIE. W czasie od 2 do 8 bm. zachorowało na szkarlatynę osób 11 (w tym 3 obce), na dżyfterię 1 obca, na odrę 9, na kokliusz 7, na dur brzuszny 6 (w tym 8 obce), na dur plamisty 1, na czerwonkę 1, na szkarlatynę 11 (w tym 1 obca).

KONSUMPCJA MIĘSA W KRAKOWIE. Od 1—8 bm. spożyczo na targowisku miejskim 64 buhajów, 180 wołów, 280 krów, 127 jałówek, 798 cieląt, 568 nierogacizny, ogółem 1.982 zwierząt. Za kg. białej wagi nierogacizny płacono 270—3 zł. Na konsumpcję mięsową sprzedano za spożyczonych na targ zwierząt 1.917 sztuk, na konsumpcję do innych gmin kraju 64.

(AW). KSZTAŁCENIE AKWIZYTORÓW. Projektowany przez wydział naukowy organizacji pracy przy krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej kurs kształcenia akwizytorów, odbędzie się w ciągu czerwca b. r. Dopuszczonych zostanie 80 kandydatów w wieku od lat 20-ku, przyjętych na podstawie psychofizycznego badania uzdolnień.

ZNIZKI KAPELOWE DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Stow. Urzędników Państwowych (S. U. P.) wydziało dla urzędników państwowych ulitki kapelowe w Rabce, Rozwadzie, Nalecovie, Zęglowie, Zdroju, Iwoniczu, Cichońcu, oraz ulitki w sanatoriach w Zakopanem i Bystrej. Blitkach Informacyjnej ulitki Sekretariatu Okręgu krakowskiego S. U. P. w Krakowie, Garbarska 7, I p. codziennie od godziny 8 do 8 wieczór.

ATAK SZALU BEZROBOTNEGO. Wczoraj w godzinach porannych przywieziono samochodem sanitarnym niejakiego Augustyna Słomana, lat 58, bezrobotnego, który w mieszkaniu przy ul. Jagiellońskiej 8, dostał ataku szalu. Chorego umieszczono na oddziale chorób nerwowych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczorajszej nocy znaleziono na torze kolejowym na stacji w Płazowie męczennicę z rozbitą głową, którą wprowadzono do niebezpiecznego wypadku. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę niebezpiecznego wypadku w szpital nieprzytomną do szpitala. Jak stwierdzono, owym męczennicą jest Franciszek Malczyk, pomocnik palacza kolejowego, który po zejściu z maszyny, skutkiem własnej nieuwagi został potrącony przez przelatujący parowóz.

GORYL, AMATOREM BZU. Aresztowano niejakiego Jazna Goryla, fałsz Zablockiego, który dopuszczał się systematycznie kradzieży bzu w ogrodzie hr. Haczyńskiego na Olczy.

DOBRAŃE TOWARZYSTWO. Aresztowano niejakiego Grzybka Józefa, Szczepana Szarka, oraz Franciszka Jankowskiego za kradzież bluzetki w sklepie zegarmistrzowskim Pempera.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. P. Zygrydyła Bobowski skradziono w tramwaju na linii Nr. 3 papierosy cenniejsze z naboje „Zygmunt”.

ZŁODZIEJE MIESZKANIOWI W POTRZASKU. Aresztowano znanych złodziei i włamywaczy mieszkaniowych, mianowicie Józefa Szarka i Michała Balwana pod zarzutem szerokiego włamania mieszkaniowych, między innymi do mieszkania prof. Zaleskiego przy ul. Czaplickiej, któremu skradli garderobę i srebro wartości 5.000 złotych. W związku z tą sprawą aresztowano także mianowitego paszura J. Kondrackiego, ślepiekacza przy ul. Lewockiej na Podgórzu.

ARESZTOWANIE. Orzanna policjanie aresztowały Leonę Głogowską z Borku Falockiego, który skradł Stefanowi Sinsarczykowi, urzędnikowi min. kolei, garderobę i srebro wartości 2.000 zł. Policji udało się części rzeczy odzyskać. Wymieniony dopuszczał się szereg innych kradzieży, na które aresztowano przed kilku dniami jego współwinników Marjann Barucha i Jana Zawadę.

Ze świata.

(?) **STULETNI NOTARIUSZ** w Montpellier, we Francji, żyje niejak Jan Charles Gros, urodzony 9 maja 1826 roku. Pan Gros jest z zawodu notariuszem, a ciesząc się doskonałym zdrowiem, sam prowadzi swoją kancelarię notarialną.

WIOSNA — WIOSNA — WIOSNA! ...a czy masz już płaszczyk nieprzemakalny? Poleca się wyjątkowy skład płaszczy impregnowanych i gumowych A. Brossa, Kraków, ulica Florjańska 44. (Narodził obok Bramy Florjańskiej) w Krakowie

REFORMA PRAWA MAŁŻENSKIEGO przez Dra Z. Mandla, adwokata w Krakowie, omawia problem rozvodu, ślubów cywilnych według prawa trójzwiązkowego. Skład główny u Gebethnera. 1789

Właściciele ziemscy chcą się zająć plantacjami siól leczniczych oraz chmielarnie mogą się porozumieć z Apłką Redera w Krakowie, ulica Kazimiejska 23. 1846

DWOJE STARCÓW OPUSZCZONYCH (tzn. nieuleczalnie chore) nie mając żadnych poratowania, proszą liściecwa serca o wsparcie. Zakawie ofiarowane, przyjmie Administracja Kurjera sub. „dla nieszczęśliwych”.

R. LEGJONISTA i b. urzędnik państw. zwolniony z pracy z powodu choroby płuca, młody, możliwy do wyleczenia, jednak z powodu braku funduszy na leczenie upada coraz bardziej na zdrowie.
Prosi więc in drugi Instytut Chylników o jakiekolwiek datki, które przyjmie Administracja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” dla „Chorego na płuca”.

TEATR, LITERATURA I SZTUKA.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. We wtorek o godz. 8-mej wiecz. zespół warszawski ze znakomitą Lucyną Messal powierza po raz drugi i ostatni świetną operkę O. Straussa „Teresein”, która na wczorajszej premierze odniosła wybitny sukces. We środę dnia 12 bm. o godz. 8-mej wieczorem odegrana zostanie ulubiona i melodyjna operka Grandobiedena „Orlow”, partię Nadii wykona Luyna Messal, Doroszyńskiego Mierzelewski, Wolan Krzowiński Maszyński, Jefferson Zdanowicz, Doll Milowska, biletów teatralnego „Womnit i Jani. Przedstawienie „W. Joannu” Shawa, które ostatnich wieczorów zromadziły stale tłumnych słuchaczy, podjęte będą natychmiast po wyjeździe zespołu warszawskiego. Dziś o godz. 3:30 po raz ostatni na szkolnym przedstawieniu „Jan Chorutyna” Krzywo

TEATR „NOWOŚCI” — ZREZENIE ART. DRAM. Dziś we wtorek i jutro w środę, t. j. 11 i 12-go bm. „Popychallo” Szukliwca z panem Zbuckim w roli Janu, oraz pp. Krzywacka, Chłmińska, Olśka, Kosińska, Bilitzka, Kostrzewski, Brandten, Stodolka, Bichterem „Ujehy” i Bieleskim w głównych rolach. W przygotowaniu komedia w 2 aktach z prologiem Szalona Alchemia p. t. „Jak trudno być żyłem” w reżyserii p. L. Zbuckiego.

WIELKI KONCERT na budowę stałych obozów ienitich przyobsmienia wojskowego odbędzie się we środę dnia 13-go o godz. 7 wieczór w sali Domu Żołnierza Polskiego (ul. Lubelski) ze współudziałem art. op. M. Chmielowej (śpiew), H. Białowskiej (pianistka), M. Maksymowiczówny (wiołnistka), A. Sochy art. teatru im. Słowackiego, Choru akademickiego pod batutą dyr. J. Zyczkowskiego, solisty tenora Matuzka i orkiestry mistrzowskiej 20 p. p. pod kier. kapelm. J. Schreyera. Kierownictwo artystyczne i akompaniament objęła p. prof. I. Grodzicka. Biletów od 1 zł. do 4 zł. w kielgarci S. A. Krzyżanowskiego oraz przy wejściu na salę.

WIELKI WIECZÓR MYSIANY. Pod protektoratem księcia metropolity, za staraniem XX. Salezjanów odbędzie się w sali Domu Żołnierza Polskiego przy ulicy Lubelski (przystanek tramwajowy) w sobotę 15 bm. wielki wieczór misyjny z współudziałem p. K. H. Rostworowskiego, p. prof. Grodzickiej i orkiestry młodzieżowej rekorderów. Ponadto wychowankowie XX. Salezjanów wykonają kilka śpiewów misyjnych i odegrają przedstawienie teatralne w 4 odsłonach z życia Indjów p. t. „W puszczy”, uroczonościami tańcami i śpiewami dzieci Indjów. Początek o godz. 5-tej popołudniu.

JEDYNY WIECZÓR CHOPINOWSKI W WYKONANIU JOZEFA ŚLIWINSKIEGO, naszego znakomitego pianisty, odbędzie się we czwartek, 13 bm. w Starym Teatrze. Na koncert ten przybrywa nasz miłośnik i zagraniczy, gdzie dla swej gry był entuzjastycznie przyjętym.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (lynk pl. A-B 30) wtorek, 11 bm. prof. Uniw. dr. Witold Wilkozi: „Materiałom od najdawniejszych do najnowszych czasów”; środa, 12 bm. prof. E. Kelly: „Beginnings of the Modern American Literature”; czwartek, 13 bm. dr. Emilie w Rosi: „O psychopatologii z powrotem 70-lecia prof. dra Freuda”; piątek, 14 bm. „Wieczór trytonów Witlina (art. dram. Wł. Wodni); sobota, 15 bm. Janina Krzyżanowskiego: „Wieczór pieśni”. Początek o godz. 7-mej wieczór.

Z sali koncertowej.

Władysława Markiewiczówna

Na estradzie koncertowej, w pięknej sali Towar. Ubezpieczeń, w obramowaniu barwonego żywego wspaniałych kwiatów, przed licznym gromem przyjaźni i wspaniałych i przeważnie muzykami wyrobionych słuchaczy, słychać publiczne śmiechowe wzmocnienia artystycznej siłki muzycznej sztuki p. Władysława Markiewiczówna. Tak godzi się szanownym reżyserski koncertowy tej młodej pianistki, jako pierwszą, samodzielny, solistyczny, publiczny popis jej muzycznego wykształcenia, mający otworzyć dla niej bramy słonecznych śladów artystycznego powołania. Do tego powołania dotarła p. Markiewiczówna od lat szeregu osi, się swą młodocianą energią i budowniczym piędem swego muzycznego talentu. Pamiętamy dobrze, gdy po ukończeniu studiów w krakowskim konserwatorium muzycznym, odznaczyła się jako pianistka w szkolnym, końcowym popisie, a równocześnie jako młoda pianistka wzięła swego — co i nas jest wielką cennością — wprost wprost kompozytorskich pomysłów, jeszcze niepełnie jasno skryształizowanych, ale zdradających zarówno dątko do samodzielnego kierunku, jak też radość i kobieci (nieścisłe) dostrzeżalne muzyczne uświadomienie. Okres czasu, jaki nastąpił spędziła p. Markiewiczówna za granicą, nasycając z natury rzeczy rozszerzył horyzont jej muzycznego wykształcenia w kierunku twórczym i odświeżającym.

Oba te pierwiastki w jej talencie zdają się oddziaływać na siebie wzajemnie niezwykle korzystnie. Na razie młodość sposobność stwierdzenia tego objawu odnotowała do gry fortepianowej koncertistki. Patrząc z jak widocznym myślowym napięciem wzięła się młoda artystka w skomplikowaną ciekłą konstrukcję odważnych kompozycji od klasycznymi do morderczy osi słuchając z jak trafionym dźwiękiem uplastycznieniem i technicznie wyrobieniem nadawała swym myślom zewnętrzną spójność wyraz — nabraliśmy praktycznie że głęboko umysłowo i logicznie z doskonałym wykształceniem w sztuce zapewni p. Markiewiczównie powołanie stanowisko artystyczne.

Wielokrotnie z programu koncertowego i jego wykonania usłyszeli p. Markiewiczówna wybitną skłonność do repertuaru w którym silna tonalna potęga znajduje się na pierwszym planie. W tym też przedewszystkiem kierunku zaznacza się mechanizm jej gry, stając się szczególnie osobliwym i niepowtarzalnym z uwagi na kobiecy rekt pianistki. Mamy nadzieję, że p. Markiewiczówna nie skąpiąc nam w przyszłości ciekawych reżyserskich pozwolił pomać bardzo wielokrotnie zasoby pianistycznej techniki i interpretacji.

Koncertowe „prymitywy” stały się pomyślną zapowiedzią, że artystyczne zamysły koncertantki znajdują szczerą i silną urzeczywistnienie. Życzymy tego szczerze, solidaryzując się z tymi, którzy tak serdecznie przyjmowali koncertantkę na estradzie i obfitem, ofiarowanym jej kwiecim pragnęli wyrazić swe życiowe myśli.

Dr. Alf. Jendi.

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINACH?

Nowości: „Wróg kobiet” kon. 8 akt Harold Lloyd i dram. 7 akt. „Władca Wschodu”.
Premiery: „Königsmark” dram. (3 serje).
Sztuka: „Uwiedziona” dram. erot. i uświadamiający z Mary Pickford.
Reżysta: „Gulazdo wstępku” dram. sens. w 8 akt. „Najle filmowe” farsa 5 aktów.
Walech: „Caotliwa kurtuzana” dram. erot. 8 akt.
Wanda: „Pierwszy kochanek”.
Warszawa: „Uj, te kobietki” komedia Harold Lloyd

Dziś premiera w kinie „SZTUKA” „UWIEDZIONA” z Mary Pickford

LUKSOL najkwintowniejsza pasta do obuwia.

Kronika żałobna.

ZGON KUPCA KRAKOWSKIEGO. Wczoraj rano zmarł w 66 roku życia w Krakowie powszechnie znany i szanowany kupiec, **Stefan Sperber**, właściciel magazynu bielizny w Ryńku głównym.

Stefan Sperber od lat kilkunastu pracował w zawodzie kupieckim w Krakowie, zrazu jako kierownik firmy Beyer i Spółka w Sukienkach, potem jako właściciel własnego magazynu w Ryńku głównym. Fachowcem w swoim zawodzie, niezwykle uprzejmy i przystępny, cieszył się powszechnym zaufaniem, a sklep jego należał do renomowanych i wielką wziętością cieszących się zakładów handlowych w Krakowie.

Dom prowadził polski, dzieci wychował w duchu narodowym. Jeden z synów Jego, **Józef**, artysta malarz, uczestniczył, jako legionista 2 pułku kawalerii legionowej, w sławnej szarży pod Rokicną, z której wyszedł ciężko ranny. W dalszej służbie wojskowej doszedł do stopnia rotmistrza 2 pułku szwoleżców.

Zmarły kupiec i obywatel krakowski osierocił żonę, dwie córki i trzech synów, z których **Wacław**, doktor praw, jest członkiem redakcji „Il. Kurjera Codz.”.

Dotkacielnemu boleśnym cięsem kolebce czaszemu składamy na ten miejscu wyrazy serdecznego współczucia.

POGRZEB Ś. P. BRONISŁAWY Z ŁADNOWSKICH WOLSKIEJ odbył się wczoraj o godzinie 10. Po odprawieniu nabożeństwa w kaplicy oświatowej, w sedecyjnych słowach przemawiał dyr. Trański w imieniu wszystkich pracowników sceny, a w szczególności teatru imienia Słowackiego, wyrażając cześć zasłużonej pamięci Zmarłej i kreując charakterystykę jej pracy scenicznej.

Bardzo hojny udział zarówno sfer teatralno-artystycznych, jako też publiczności i sfer miejskich z wicyprezydentem Halem na czele, był zrytem wyrazem gorącej sympatii, jaką Zmarła do ostatnich dni swego życia cieszyła się już w młodym stosunkowo wieku, a po wojnie objął zaszczytny postępek szafa kancеляrskiej przydatnej spacji, na którym to stanowisku cieszył się powszechnym szacunkiem i sympatią. W zamian pracy i estetycznych obojętności teatru imienia Słowackiego, wyrażając cześć zasłużonej pamięci Zmarłej i kreując charakterystykę jej pracy scenicznej.

Ś. P. JÓZEF DOBIJA. We Lwowie zmarł sędzia sądu apelacyjnego, ś. p. **Józef Dobija**, człowiek niezwykle pracowity i uzdolniony. Dzięki tym zaletom ś. p. **Józef Dobija** wyrobił się już w młodym stosunkowo wieku, a po wojnie objął zaszczytny postępek szafa kancеляrskiej przydatnej spacji, na którym to stanowisku cieszył się powszechnym szacunkiem i sympatią. W zamian pracy i estetycznych obojętności teatru imienia Słowackiego, wyrażając cześć zasłużonej pamięci Zmarłej i kreując charakterystykę jej pracy scenicznej.

JÓZEF HANKE
dyr. Tow. Handl. „Reim“ Sp. Akc.
przeżył lat 66, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu, dnia 8 maja 1926 roku w Wiedniu.
Pogrzeb odbędzie się tamże dnia 10 bm. w poniedziałek o godz. 4-tej popołudniu.
Nabożeństwo żałobne
odprawiono zostanie w środę, dnia 12 bm. o godz. 7.15 rano w kościele Kę. Młodzieńcy na Kleparzu, na które zaprasza Krzewych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego.
Rozdruca.

Kącik dla pań.

Farbowane i fosforyzowane paznokcie.

(—) Ekscentryczność Amerykanek znacząca się wybitnie w dziedzinie mody. W Ameryce to rodzą się owe najdziwniejsze pomysły, które potem moda przesuwa się do Paryża i z tamąd dalej. — Amerykańki wymyśliły modę **malowanych kolan**, którą Paryżanki przejęły od nich. Naogół moda ta — nie zrobiła zbyt wielkiej furory — ponieważ nie wiele tylko kobiet mogło sobie pozwolić na luksus prawdziwie artystycznie pomalowanego kolanka. Kto chce lansować taką nowość, tak aby miała ona rzeczywiste powodzenie, musi wymyślić coś takiego, co nie wymaga zbyt wielkiego nakładu kosztów i nie nastreca cenniejszych trudności.

Z tego założenia wychodząc znany król mody z paryskiej ulicy św. Honorjusza, wprowadził obecnie modę **farbowanych paznokci**. Paznokcie błyszczą zielono wycieczorem, a perłowó po południu. Nie jest też wykluczone, że multimilionistka każą swoje paznokcie **osrebrzyć lub złoczyć**. Twórcą tej mody oświadcza: „paznokcie kolące niejednokrotnie już w rozmaity sposób próbowano ozdobić. W Anglii przez jakiś czas kobieta nosiła portret małżonka, czarnociecwo albo przykroć, potem wymyślono takie dziwactwo, jak **inkrustowanie paznokci małymi szlachetnymi kamieniami**.

Farbowane paznokcie mogą wywołać nadzwyczaj dobry efekt, jeżeli będą harmonizować z barwami toalety. Zestawilten — cienie król mody — całą skalę barw, a mała tubka takiej farby kosztuje tylko 20 franków i wystarcza na czas dłuższy. Najcenniejszym moim wynalazkiem są **świeższe paznokcie**. Za 15 franków sprzedaje słoiczek pasty, którą się wczorazem wczera w paznokcie. Natchmiasz **paznokcie zaczynają fosforyzować**.

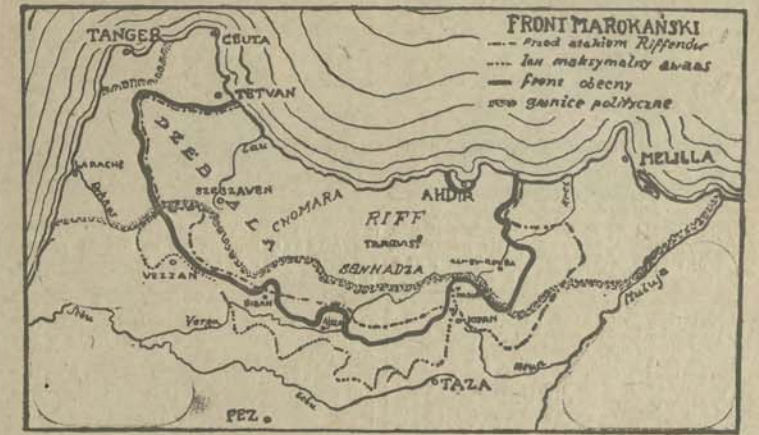
Czy ta nowa moda utrzyma się długo, jest to oczywiście kwestia przyszłości.

Nowa wojna z Abd-el-Krimem.

Po rozbiciu się rokowań z Riffenami. — Jaki jest plan wojenny Francuzów?

Kraków, 11 maja.
W dzisiejszych telegramach czytelnicy znajdują nowe szczegóły z ofensywy przeciwko Riffenom, a zapewne i kontrofensywy, jaką przedsięwziął Abd-el-Krim, jak z dotychczasowego stanu rzeczy wynika, rozpoczął. **Nowo rozpoczęła wojna** jest następstwem zerwania rokowań pokojowych, które zaszły już parę dni temu. Oto, jak komunikat urzędowy opisuje ten dramatyczny przebieg ostatniego posiedzenia trzech delegacji francuskiej, angielskiej i hiszpańskiej: „Delegacja Riffu przybyła o godzinie 8-tej dnia 6 maja do Udzę i udala się natychmiast do swoich mieszkań. Azerhan (przewodniczący delegacji Riffu) prosił o oficjalną rozmowę z generałem Simonem i hiszpańskim delegatem Lopes Olivarem. Rozmowa ta odbyła się o godzinie wpół do dziesiątej przed południem. Azerhan oświadczył, jak we wszystkich innych oko-

cech dłużej pertraktować i że rokowania należy uznać za skończoną. O godzinie trzy na pierwie posiedzenie się zakończyło. Delegaci Riffu opuścili popołudniu Udzę i wyjechali do ojczyzny. Towarzystwo im misja lekarska ze środkami żywności, lekarstwami i odzież, przeznaczoną dla jeńców pojmanyh przez wojska Rifu. Azerchan spytany przez dziennikarzy co sądzi o zerwaniu rokowań, oświadczył:
— Całem sercem się z tego powodu cieszę.
Na pytanie amerykańskiego dziennikarza, co do wydania jeńców, oświadczył:
— **Nie możemy ich wydać, bo nasze żony by nam oczy wydrapały.** Nie możemy też przyjąć żadnego z postawionych warunków, raczej wolimy umrzeć w boju.
General Simon śnie traci otuchy i jest przekonany, że obecna ofensywa nie potrwa zbyt długo i że ro-



licznościach, że plemiona Rifu życzą sobie pokoju. Ale dał on równocześnie do zrozumienia, że jego odpowiedź na francuskie warunki musi być niezmienną.

Następnie narzeczono na podniecie południową oficjalnie zebranie trzech delegacji. Przewodniczący general Simon spytal delegatów Rifu, jak brzmi odpowiedź na pytanie z 30 kwietnia. Azerhan odpowiedział zupełnie temi samymi zdaniem, które był wygłosił 30 kwietnia. Oświadczył też, że niemożliwością jest danie innej odpowiedzi. W sprawie wydania jeńców wojennych, powiedział Azerchan, że rząd Rifu zamierza wydać 25 Francuzów i 25 Hiszpanów razem z chorymi, rannymi, kobietami i dziećmi, jeżeli wzmianka za to Francja i Hiszpanja wydadzą 50 pojmanyh Riffenów. Po tych oświadczeniach przewodniczący gen. Simon ustalił, że już niema żadnego

kowania, które rozpoczną się niebawem, będą miały pomyślniejszy przebieg, choć bezwartki warunki francuskie będą ostrzejsze. Prasa francuska wyraża ubolewanie, że rokowania nie doprowadziły do rezultatu. Pisma prawnicze oświadczenia, że wogóle nie trzeba było ich zaczynać. Teraz bowiem wskutek odrzucenia warunków hiszpańsko-francuskich, znaczenie Abd-el-Krima bardzo się wzmożło, niezależnie od tego, że stając z nim do rokowań, Francja i Hiszpanja uznały go za równorzędnego przeciwnika.

Plan wojenny Francji ma polegać, jeżeli możemy wierzyć glosom prasy, na tem, żeby zmieść plemiona graniczne Rifu jaknajszybciej do uległości. Francuzi są zdania, że plemiona te wprawdzie uznają suwerenność Abd-el-Krima, ale zwrą chętnie ochny pokój, z chwilą, gdy zrozumieją przewagę francuskiej armii.

Kurier sportowy.

Zwycięstwo polskich kawalerzystów w Rzymie. Ostatni dzień konkursu hipicznego.

Rzym. (PAT). Dzisiejszy ostatni dzień konkursu poświęcony był ciężkawemu biegowi, przeznaczonemu wyłącznie jeźdźcom, którzy w poprzednich dniach zdobyli pierwsze i drugie nagrody. Do biegu stanęło ogółem 20 jeźdźców. Z polskich jeźdźców **Toczek** na „Hamlecie”, **Królikiewicz** na „Pikadorze”, **Antoniewicz** na „Banzaju”, **Szosland** na „Fagacie”. Toczek po bardzo pięknym biegu bez błędów popadł omyłkę, jadąc na niewłaściwą przeszkodę, wobec czego jury go wycofało. Antoniewicz zrobił 16 błędów, nie miał więc szans do nagrody. **Królikiewicz** i **Szosland** wykonali bieg czysty. Oprócz nich bez błędów przybyli 2 Francuzi, 1 Szwajcar, 2 Włochów i Belg.

Przy rozgrywce na podwyższonych przeszkodach Francuzi, Szwajcar i Belg odpadli. Szosland zrobił dwa punkty karne, zrzucił najtrudniejszą przeszkodę i Królikiewicz również dwa punkty karne, zrzucił go na murku jedna tepla, skutkiem złononego tempa, jakie nadał Pikadorowi, gdyż w rozgrywce tej, przy równości punktów, decydująca szybkość. W ten sposób **pierwszą nagrodę otrzymał Włoch Lancia**, który jeźdźca zrobił czysty podwyższony bieg, drugą **Królikiewicz**, trzecią **Szosland**. Gdyby nie nadmierna szybkość, jeźdźcy nasi byłiby wzięli dwie pierwsze nagrody, gdyż **Królikiewicz** odbył bieg w fenomenalnym czasie 1 min. 20 sek., Szosland 1 min. 38 sek., podczas, gdy inni jeźdźcy jechali przeciętnie 1 min. 45 sekund.

Rezultat mimo to dla polskich kawalerzystów znakomity, gdy się zwazy, że do biegu stanęło 20 najlepszych jeźdźców Europy.

Treningi lekkoatletyczne w parku sportowym Craevonii.

Skoła lekkoatletyczna „Craevonii” zawiądzimiu swoich PT. członków, że treningi panów odbywały się w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 4½ popołudniu, w niedziele o godzinie 10½, treningi zaś pań we wtorki i czwartki o godzinie 4½.

wtorki i czwartki o godzinie 6-7 w lokalu klubowym ul. Stolarska 6, 1 p. ofisyna. Treningi odbywały się pod fachowczą kierownictwem p. W. Florkewicza.

Mistrzostwa młodzików K. O. Z. L. A.

Dnia 13 maja o godz. 4 popołudniu i 16 bm. o godz. 9 rano odbęda się otwórgwe mistrzostwa młodzików pań i panów na bieżni T. S. „Wleń”. Program obejmuje dla pań: 1) Bieg piaskie 50 m., 80 m., bieg przez płotki 50 m., bieg rozslawny 60-80-100 m., skok w dal z miełos., z rozbiegu, skok w wysz z rozbiegu, wyrzut kuli, rzut dyskiem, rzut oszczepem (600 stył klasyczny). Dla panów: bieg 100 m., bieg 200 m., bieg 400 m., bieg 1500 m., bieg 5000 m., bieg przez płotki 110 m., skok w dal z rozbiegu, skok w wysz z rozbiegu, skok o tyce, rzut dyskiem, rzut oszczepem, wyrzut kuli, obód 2000 m.

Lekkoatletyczne mistrzostwa młodzików będą dla Krakowa nowością, gdyż Krakowski Otwórgowy Związek Lekko-Atletyczny organizuje je po raz pierwszy. Będą więc one zrozumiałe zainteresowanie tak wśród wszystkich klubów, które wezmą w nich udział, jak też i wśród sfer sportowej publiczności. Po występach krakowskich lekkoatletów w Bielsku i Opatoczowie będą to pierwsze wielkie zawody lekkoatletyczne na krakowskiej bieżni.

Wyścigi kolarskie w Wieliczce.

Klub Cyklistów i Motorzystów w Wieliczce urządza w niedziele dnia 16-go b. m. wyścigi kolarskie na szosie niepublicznej z nast. programem: 1) bieg o mistrzostwo klubu 40 km.; 2) bieg nowicjuszy 6 km.; 3) bieg międzyklubowy 10 km.; 4) bieg ogólny 80 km.; 5) bieg pań 6 km.; 6) bieg niestowarzyszonych 10 km. Początek o godz. 2-giej popołudniu. Start i meta pod „Kijem”. Wpisowe do biegu po 2 zł.

Ostatnie rozmaitości sportowe.

Warszawa. Ubiegłogó niedzieli odbyły się tu zawody lekkoatletyczne, urządzone po raz pierwszy przez Warszawski Związek Otwórgowy Lekkoatletyczny dla niestowarzyszonych, którzy też dzisiaj się zjawili, bo w ilości 113 zawodników. Jest to posiadający obław, któ-

Australijskie nagrodzone piękności.



W Słonecy odbył się niedawno konkurs piękności, w którym wzięto udział 40 tysięcy australijskich pań. Pierwszą nagrodę otrzymała panna Lucienne Laport, umieszczona na naszym zdjęciu po lewej stronie, a drugą — panna Irene Pace (z prawej strony). — Pierwszą nagrodą był jacht, a drugą samochód o sile 100 koni.

ry dowodził, jak silnie już korzenie zapuściła lekkaletyka, która prędko była uprawiana wyłącznie tylko przez kluby sportowe, ale i przez masę ogół.
Warszawa. (Ca). Odbył się tu zawody wewnętrzne Warszawianki, na których ustanowiono nowy rekord Polski. Wynik ten uzyskali p. Warecka w biegu pań na 500 mtr., biegnąc w czasie 1:33.5. Znany biegacz Poryś osiągnął doskonały czas na 1500 mtr., t. j. 4:11.5.
Lwów. W niedzielę, dnia 2 bm., odbył się na otwartej sesji Lwowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motocyklistów bieg kolarzy na przestrzeni 20 km. Pierwszy przybył do mety Adler.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO STRZELECKIE przy ul. Lubickiej 16, otwiera w pierwszych dniach maja dla szerzej publiczności trzy korty tenisowe, wykonane pierwotnie dla i według najnowszej techniki. W najbliższym zamówieniu godnie przyjmują klub P. Króla przy ul. Wielkiej 2. W czwartek dnia 29 bm. o godz. 8-mej rano odbyło się w kościele Mariackim nabożeństwo na pomyślnie otwarcie sezonu letniego, na które do wszystkich członków zaprasza. Dnia 2 maja rozpoczęła się cina strzełnicza strzelanie.

STEFAN SPERBER
kupiec, właściciel firmy „Bracia Sperber”
po krótkich a ciężkich cierpieniach, zmarł w niedzielę 9 maja, przeżywszy 66 lat.
Wyprowadzenie zwłok z domu przedporzeczowego na cmentarzu krakowskim nastąpi w wtorek 11 maja br. o godz. 3-iej popołudniu, na który to obrzęd pogrzebowy zaprasza Krawczyki, Przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu pogrzebna. Rodzina.

Bl. p.
Paulina z Silberfeldów Centnerszwerowa
zmarła po długich a ciężkich cierpieniach w Warszawie dnia 6 maja b. r. Pogrzeb odbył się 9 bm. o czym zawiadamiają pogrzebeni w smutku.
Mąż i rodzina.

Kurjer handlowo-przemysłowy

Dolar w Krakowie.

(1.) Na rynku walutowym od paru dni panuje mastróby wycieknięcia. W kursie dolara zachodzą nieznaczne tylko wahania. W sobotę dolar trochę „przełżył się Grabskiego”, w niedzielę jednak, gdy się okazało, że rząd jeszcze nie utworzony, uwydatniła się znowu tendencja mroźniejsza, która utrzymała się dzisiaj przez całe przedpołudnie. Dzisiaj w poniedziałek zaczęło się od kursu 10'02, a w południe doszło do 10'72; na godzinę drugą kurs ustalił się na poziomie 10'08—10'70. Bank Polski podwyższył płaconie o pół grosza, podwyższywszy kurs do 10'58. W obrobach oficjalnych międzybankowych 10'45—10'50.

Dolar w Warszawie.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).
Warszawa, 10 maja. (Kd) Najwyższe napięcie oonał dolar w sobotę, do 10'90, wieczorem spadł 10'79, wczoraj przez cały dzień tendencja była

słaba. Rano dolar wynosił 10'35. Dziś rano 10'35, o godz. 10 — 10'65, o godz. 11 — 10'55, a w południe 10'60.

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

(1.) Na rynku papierów dywidendowych tendencja niejednołita. Niegodni panowali większe ożywienie i chęć kupna. Zwykłe kursy uzyskało przeważnie Chybia, następnie Trzebinia-żelazo. Zielentewki i Bank Przemysłowy słabiej.
Na pogodziu w dalszym ciągu silniejszy popyt za Jaworzem, które osiągnęło kurs 7.80, mocniejszy nastrój także dla akcji Banku Polskiego, za które chętno płacono 50 złotych klas odliczeń. Pożyczka konwersyjna 0.22, Cegiela 6.30, Jaworzem robiono znaczniejsze transakcje.
Akcje bankowe: Polski Bank Przemysł. I—VIII 0.06. Akcje Spółki przemysłowej: Zielentewski I—V 2.00, „Trzebinia” fabr. masz. i narz. rolniczych I—VII 0.12, „Chodorów” Akc. Tow. dla przem. cukrowniczego 57.75, Cukrownia Chybia I 3.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 maja. (AW) Dewizy: Nowy Jork 10.40, dolar 10.40, Londyn 50.45, Paryż 32.25, Wiedeń 147.87, Praga 30.55, Włochy 41.80, Szwajcaria 301.05, Holandia 418.78.

Kapitał amerykański a Polska.

Przesył kapitałów amerykańskich wywołuje spekulację giełdową. — Zainteresowanie kapitalistów amerykańskich Europą.

Kraków, 11 maja.
Na ostatnim zebraniu Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie wypowiedział interesujący referat dyr. Banku Hipotecznego, p. Kondrak, w którym wykazał konieczność zainteresowania kapitałów amerykańskich naszym życiem gospodarczym. W przemówieniu, ilustrowanem licznymi cyframi, przedstawił prelegent koncentrację kapitału światowego w Ameryce, która ze względu na olbrzymie bogactwa naturalne i swą sprawność przemysłową, wchłaniała kapitał ten niemal do przysytu, ze szkoda dla wyniszczonej wojną Europy.

Tak bujny rozwój życia gospodarczego w Ameryce zaczął niepokoić masy drobnych amerykańskich kapitalistów, z trwogą śledzących rozwinęta na wielką skalę spekulację akcjami i bezsilnych wobec wielkich potęg spekulacyjnych. To musiło wywołać wstrząśnienia na giełdzie i powną tendencję, zwracającą masę ku lokacji kapitałów w papierach państwowych i przedsiębiorstwach komunalnych.

Przesycone amerykańskiego rynku zwraca zainteresowanie kapitału amerykańskiego ku Europie,

Dolar w Warszawie poza giełdą 10.55—10.66.
Papier procentowy: 5% pożyczka konwersyjna 136, 5% pożyczka konwersyjna 83, pożyczka dolarowa 74—78, pożyczka kolejowa 157—165. Tendencja utrzymana.
Akcje: Bank Polski 81—82.25, Warszawski Bank Handlowy 165, Bank Zachodni 0.55, Góralowice 1.00, Czerstów 0.70, Cukier 1.65, Węgiel 1.90—1.85—1.90, Modrzew 1.85, Norblin 0.85, Ostrowiec 4—4.05, Rudki 0.72, Starachowice 0.50—1.00—1.02. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 10 maja. (Td) Akcje: Browary Krotoszyńskie 1.30, May 24, Spółka drzewna 0.50, Wisła 4.00, Tendencja mocna.

GIEŁDA SZYBOWSKA.

Zurych, 10 maja. (AW) Warszawa 52 1/4, Nowy Jork 53 1/2, Londyn 25.06 1/2, Paryż 16.30, Wiedeń 72.57 1/2, Praga 15.30, Włochy 20.67, Belgia 16, Budapeszt 72.50, Helzingfors 12.55, Sofia 372, Holandia 307.60, Oslo 112.30, Kopenhaga 134 1/4, Sztokholm 138 1/4, Hiszpania 74.80, Buenos Aires 208, Bukareszt 190, Ateny 63 1/4, Berlin 123.05, Belgrad 911, Konstantynopol 714.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Nowy Jork, 10 maja. (AW) Warszawa 12.10, Londyn 465.41, Paryż 815, Wiedeń 14.12, Praga 266 1/4, Włochy 400.81, Belgia 307, Budapeszt 14.12, Szwajcaria 19.24, Helzingfors 232, Sofia 72, Holandia 40.15, Oslo 21.82, Kopenhaga 25.10, Sztokholm 26.74, Hiszpania 14.56, Bukareszt 24.50, Berlin 176 1/4.

SIEMIOPLODY.

Poznań, 10 maja. (Td) Żyto 32.75—32.75, pszenica 28—54, jęczmień browarny 31—33, owies 34—36, mąka tytnia 70% 49.50, mąka tytnia 60% 51, mąka pszenna 78—81, otręby tytnie 26.50—27.50, siemniaki jadalne 8.50, siemniaki fabryczne 1.50. Uspokojenie niejednołite, raczej słabsze.

Jak smakuje Kaffreiner Kawa Słodowa Kneippa!

Ogromne zainteresowanie Szwecji polską produkcją.

„Polska ma w pierwszym rządzie prawo do pomocy zagranicznej”. — Szwecja chce mieć polskie ekspozyty na targach skandynawskich. (Telefonicznie od naszego korespondenta).

Gdańsk, 10 maja. (B.) W Szwecji — jak informuje naszego korespondenta przedstawiciel szwedzkiego Związku eksporterów. — wzrasta coraz silniej zainteresowanie dla polskiej produkcji i dla polskiego rynku zbytu.

Barczo charakterystycznym jest doroczne sprawozdanie szwedzkiego eksportu zapalcznego o sytuacji gospodarczej w Polsce. Sprawozdanie to, które ukazało się w pierwszych dniach maja w „Svenska Dagbladet”, ocenia polską sytuację gospodarczą i polską zdolność produkcyjną ogromnie korzystnie. Twierdzenia, jakoby budżet polski był zbyt duży, lub jakoby specjalnie polski budżet wojskowy przekraczał miarę dozwoloną, są zupełnie fałszywe, ponieważ

budżet wojskowy w stosunku do ludności w Polsce nietylko nie jest większy, niż w innych państwach europejskich, lecz przeciwnie — mniejszy. Dalej sprawozdanie to stwierdza, że Polska wobec swych bogactw naturalnych i znikomości długów państwowych, w pierwszym rządzie ma prawo do otrzymania pożyczki zagranicznej. Opinia ta wydała już konkretne rezultaty.
Jak informują Waszego korespondenta, firma okretowa A. Johnson, ofiarowała się dostarczyć bezpłatnie jeden ze swoich statków dla przewożenia polskich ekspozytów na targi skandynawskie w Sztokholmie z Gdańska do Szwecji i odwrotnie.

„Rząd został utworzony dla całego państwa a nie dla partii“.

Oświadczenie premiera Witosa.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. (Wir.). Premier Witos, który w godzinach wieczornych przybył do gmachu Sejmu, aby ustalić z marszałkiem termin najbliższego posiedzenia Sejmu, oddał przy tej sposobności do użytku prasy następujące oświadczenie:

„Rząd który utworzyłem, podkorytkowany jest koniecznością, a nie pragnieniem władzy, która w Polsce w obecnym zwłaszcza czasie i w obecnych warunkach nie jest wcale pryncypem, ani też podciągającą, i która u nas bardzo często wypada z rąk na

ulicę ojmiał. Tego dowiodło i ostatnie przesłanie. Ustaje się przedstawić mój gabinet, jako rząd prokondycji i walki. Nie bardziej fałszywego być nie może. Rząd został utworzony dla całego państwa, a nie dla partii politycznej. Mam szczerzy zamiar prowadzić akcję w kierunku rozszerzenia podstaw rządu, wciągnąć do współpracy tych wszystkich, którzy będą zdolni przetrwać wielokrotność i stać się we wspólnym szeregu dla dobra państwa.

Kierownik min. spraw zagran.



Kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych poruczył p. Prezydent Rzeczypospolitej podsekretarzowi stanu, p. Kazimierzowi Dzierżykraj-Morawskiemu.

Jakie prace i zadania czekają nowy rząd?

Zespół lewicy rzuci wypowiedzenie bezwzględnej walki.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. (Wir.). O godz. 6 wiecz. przybył do Sejmu premier Witos i odbył z marszałkiem Batajem rozmowę, w której zakomunikował mu o mianowaniu swego rządu i awmówił się co do terminu najbliższego posiedzenia Sejmu. Termin wyznaczono na środę przyszłego tygodnia, dn. 19 hm. Na posiedzeniu tem. premier Witos wypowie ekspoz.

Wedle dalszych informacji, Sejm będzie miał do zatwierdzenia budżet na rok 1926, co przeciąganie się prawdopodobnie do połowy lipca, potem sesja sejmowa będzie odroczona do kadencji jesiennej. W zakresie najbliższych zadań rząd korzystając z przybycia p. Stronga do Europy, będzie zabiegał o uzyskanie kapitałów zagranicznych i asanację skarbową.

Równolebie z temi zadaniami natury gospodarczo-

finansowej, rząd podejmie akcję dla wzmocnienia swych podstaw. Cel ten ma być osiągnięty przez pozyskanie współpracy Marza. Piłsudskiego, przez zarezerwowanie dla min. Skrzyńskiego teki spraw zagranicznych, co ze względów politycznych i finansowych jest rzeczą wielkiej wagi, a wreszcie przez rozszerzenie podstaw parlamentarnych drogą zjednania do współpracy P. P. S.

Zadanie to będzie trudne, gdyż już na początku nowy rząd został powitany manifestacją stronnictw lewicowych, które w wydanym komunikacie zapowiadają nadojści p. Witosa, walkę bezwzględną i opozycję najostrejszą. Stronnictwa bloku lewicowy i P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i Klub Pracy, stwierdzają również, że w tej walce zespół swoje wysiłki i będą utrzymywały nadal z sobą stałe wzajemne współdziałanie.

Program prac Zgromadzenia Ligi.

Genewa, (PAT). Wicehrabia Ishii, przedstawiciel Japonii, obecnie pełniący funkcje przewodniczącego Rady, zwołał 7-me zgromadzenie Ligi Narodów na 6 września. Zgodnie z regulaminem Ligi, państwom został zakomunikowany program tego zgromadzenia.

Na miesiąc przed rozpoczęciem obrad każdemu członkowi Ligi przysługuje prawo wniesienia na porządek dzienny szeregu innych spraw. Zgromadzenie zacznie swoje obrady od zbadania pełnomocnictw delegatów, wybierz swego przewodniczącego, uchwali porządek dzienny i przystąpi do zbadania działalności za okres od 6-ego zgromadzenia.

Szereg kwestji zostało wniesionych na 7-me zgromadzenie przez poprzednie zgromadzenie, mianowicie zeszłoroczne zgromadzenie poświęciło Lince przygotowanie raportów o wszelkich propozycjach i sugestjach poczynionych przez poszczególne państwa w sprawie pokojowego regulowania zatargów międzynarodowych. Rada ma potem przedstawić zgromadzeniu sprawozdanie o rozwoju warunków ogólnego bezpieczeństwa, osiągniętych na podstawie traktatów i konwencji zawartych przez poszczególne państwa, ochrony kobiet i dzieci na bliskim wschodzie, oraz zeległości państw względem Ligi.

Podanie Rzeszy Niemieckiej o przyjęcie do Ligi przekazane zostało przez nadzwyczajną sesję zgromadzenia w marcu, wreszcie na porządku dziennym figuruje sprawa wniesiona na zgromadzenie przez Radę Ligi, a mianowicie Rada zastępcza sobie prawo przedstawiania zgromadzeniu raportów i czynienia propozycji w sprawie składu Rady, a to na podstawie prac specjalnej komisji, która rozpoczęła swe obrady 10 maja.

Poza tem Rada przedstawi zgromadzeniu szereg raportów o działalności poszczególnych organizacji Ligi. Na zakończenie zgromadzenia będzie musiała uchwalić budżet na rok 1927, wszystkich organizacji Ligi, łącznie z budżetem międzynarodowego biura pracy, trybunałem sprawiedliwości, oraz mianować pozostałych członków Rady.

Ustąpienie p. Skrzyńskiego jest bardzo szkodliwe dla interesów Polski.

Przedstawiciele Francji, Anglii i Włoch zwrócili na to uwagę czynników kierujących.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. (Wir.). Z kół dyplomatycznych informują, że ambasador Laroche oraz posłowie Max Maeller i Mojoni, w ostatnich dniach zwrócili uwagę czynników powołanych, że ustąpienie p. Aleksandra Skrzyńskiego ze stanowiska spraw zagranicznych jest wysoce szkodliwe dla akcji polskiej o zdobycie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Przedstawienia te nie pozostały bez echa. W gabinetach p. Witosa figuruje obecnie tylko kierownik tego ministerstwa, teka jest zarezerwowana dla p. Aleksandra Skrzyńskiego. Faktyczne powołanie p. Skrzyńskiego na to stanowisko zależy od dalszej akcji rządu.

Jen. Rydz-Śmigły w obronie wartości moralnych wojska

List do Prezydenta Rzeczypospolitej z powodu mowy Marszałka Trąpczyńskiego o Marszałku Piłsudskim.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. (Wiel.). General Rydz-Śmigły wystosował do Prezydenta Rzeczypospolitej, jako do najwyższego zwierzchnika siły obronnej państwa następujący list przez ministra spraw wojskowych: W poczuciu odpowiedzialności, ciążącej na mnie, jako jednym z najwyższych oficerów, pozwalam sobie zwrócić się do p. Prezydenta służbowo z prośbą. Skłania mnie do tego sposób, w jaki marszałek senatu p. Trąpczyński uznał za stosowne ocenić kwalifikacje Marszałka Piłsudskiego na woźna na posiedzeniu komisji senatu 5 maja 1925.

Kwalifikacja, do której wypowiedzenia uznał się powołany p. Trąpczyński, podważa i niszczy niezbędne i zasadnicze wartości moralne armji; wiary w woźna i szlachetną dąmę wojska z odniezionych pod dowództwem tego woźna zwycięstw. Te wartości, to mianowicie szlachetność moralną armji, stanowiący gwarancję ich przyszłych zwycięstw w obronie ojczyzny. Kto te wartości niszczy, ten niszczy zdolność bojową armji. Tem spełniamy się dla przyszłości armji tego rodzaju kwalifikacje, jeżeli wzię-

miemy pod uwagę sposób ich konstruowania. Pałacy i gorzki wstyd ogarnia wszystkich odpowiedzialnych oficerów polskich, gdy słyszą, jak odsądza się od historycznych zasług i wyników wojny udokumentowanych zdolności naczelnego woźna na podstawie: a) pokątnych, niesprawdzonych i plotkarskich szeptów „zagranicznych oficerów”; b) również niesprawdzonych i jako obdany w najwyższym stopniu naganny opinii wydawanych o przełożonym przez podwładnych.

Posłoga Najwyższego Urzędu, do jakiego się zwracam, nie pozwala mi dość śmiało napiętnować tego rodzaju metod. Proszę P. Prezydenta, jako naszego najwyższego zwierzchnika o obronę wojska i jego moralnych wartości.

Podpisano Rydz-Śmigły, generał dywizji, inspektor armji I.

W Genewie rozpoczęły się obrady komisji dla rozszerzenia Rady Ligi.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codziennego”).

Genewa, 10 maja. (D). Dzisiaj rozpoczęła obrady komisja, badająca sprawę składu Rady Ligi Narodów. W konferencji tej biorą udział przedstawiciele 10 państw będących członkami Rady Ligi Narodów, a ponadto przedstawiciele Niemiec, Polski, Argentyny, Chiny i Szwajcarii. Pan Molta został obrany przewodniczącym konferencji.

Anglia przeciwna radykalnym zmianom w składzie Rady Ligi.

Genewa, (PAT). Na wniosek lorda Cecilja posiedzenia specjalnej komisji do sprawy zbadania składu Rady Ligi Narodów, w skład której wchodzi ambasador niemiecki von Hoesch, de Broncker (Belgia), Montarroyos (Brzylia), Cho Hain Chu (Chiny), lord Cecil (Anglia), Palacios (Hiszpania), P. Boncour (Francja), Sojaloja (Włochy), Sokal (Polska), Soeborg (Szwecja), Molta (Szwajcaria), oraz Guano (Urugwaj) będą zasadniczo jawne.

Na pierwszym publicznym posiedzeniu komisji, które odbyło się w poniedziałek, oświadczył lord Cecil w imieniu rządu angielskiego, że Anglia przeciwna jest wszelkim radykalnym zmianom składu Rady Ligi. Scjaloja, przedstawiciel Włoch, oświadczył, że nie należy obalać rozróżnienia pomiędzy stałymi i niestałymi członkami Rady i podkreślił, że musi się bezwarunkowo trwać przy zasadzie jednomyślności uchwał Rady, wreszcie wypowiedział się za powiększeniem składu Rady, nie więcej jednak jak o dwa do trzech głosów.

Palacios, przedstawiciel Hiszpanji, wskazał również na znaczenie jednomyślności w Lidze. Guano, przedstawiciel Urugwaju, oświadczył, że państwa południowo-amerykańskie były od samego początku przeciwnie rozróżnieniu stałych i niestałych członków Rady.

Obrady komisji będą prowadzone w dalszym ciągu o godzinie 10-tej.

Nowy rozkład pociągów od 15-go maja.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. (Kd). W nocy z 14 na 15 maja na wszystkich kolejach państwowych w Polsce wprowadzony będzie nowy rozkład jazdy pociągów.

Nowa umowa kolejowa i tranzytowa z Niemcami.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. (K. D.). W Berlinie zakończyły się rokowania między Polską, Niemcami, Danią, Norwegją i Szwecją w sprawie taryf kolejowych i w sprawie tranzytu towarów. Umowa wchodzi w życie 1 lipca b. r.

Poborowi mają meldować zmianę miejsca pobytu.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. (Kd). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, aby poborowi meldowali zawsze zmianę swego miejsca pobytu. Łżeższe przekroczenia będą karane aresztem, cięższe będą traktowane na równi z dezercją.

Zwolnienia z naczelnych stanowisk w „Pocisku“.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. (Kd). W głębszej sprawie o nadużyciach „Pocisku”, znajdujący się obecnie w stadium śledztwa, powołano dołychnych 150 świadków. Dozwolą 6 zwolnieniu ze stanowiska wicedyrektora „Pocisku” Brołena, oraz dyr. Biernstal-nacha.

Pierwsze zwiastuny porozumienia w Anglii.

Poza drobnymi starciami spokój utrzymany

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codziennego”).

London, 10 maja. (D) Niedziela w Londynie i na prowincji upłynęła stosunkowo spokojnie. Przychodziło tu i ówdzie do drobniejszych starć, jednakże obawy większych niepokojów nie spełniły się.

W Glasgowie strajkujący, wśród których, jak się okazało, było wielu komunistów, usiłowali przeszkodzić transportom żywności. Przyszło do starcia z ochotnikami i konwojem policji. W innym miejscu w Glasgowie oraz w Hull komuniści rabowali transporty żywności oraz spalowali kilka sklepów.

W Londynie dokonano wczoraj ogółem 300 aresztowań.

Wydobywanie towarów z magazynów portowych odbywa się na zarządzenie rządu pod silną strażą wojskową. Kierownictwo strajku zdobyło oświadczenie, że transporty te nie będą napastowane, jednakże zachodzą obawy napadów przez żywoły nie należące do związków zawodowych.

W Birmingham, w siedzibie komunistów, przepro-

Strajkujący rozpeczęzają demonstrantów.

Londyn. (PAT.) W Hammersmith w południowo-zachodniej dzielnicy Londynu strajkujący szoferzy omalibawo rozpeczęzali grupę demonstrantów, usiłujących rozpeczęzić grupę autobusów, prowadzonych przez szoferów ochotników.

Strajk ogarnął młynarzy.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Londyn, 10 maja. (U) Strajk rozszerzył się na młynarzy. Władze rządowe i miejskie zamierzają interwenjować, gdyż groziłoby to ogłoszeniem inas.

ki nakład rządowemu dziennikowi „The British Gazette”. Z tego powodu robotnicy wyrzucili wielkie niezadowolenie, gdyż sądzą, że czytelnicy ich dziennika „The British Worker”.

Jutro zostaną przedłożone Izbie Gmin projekty ustaw o ukryciu kosztów, spowodowanych strajkiem.

Katastrofy kolejowe.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Londyn, 10 maja. (U) Dzień poprzedni wydarzyły się trzy katastrofy kolejowe na kolei zachodniopółnocnej.

W pobliżu dworca w Ebanburgu w tunelu, pociąg osobowy zderzył się z pociągiem towarowym, przy czym 2 osoby zostały zabite i 8 rannych. 6 robotników, którzy byli zajęci w tunelu ratowaniem ofiar, uległo zranieniu.

W Newcastle wykołosił się pociąg osobowy, przy czym jedna osoba odniosła rany.

Koło Cambridge wjechał podług osobowy na pociąg towarowy, wskutek czego trzy wozy pociągu osobowego zostały wyrzucone w powietrze i uszkodziły dach dworca. Jedna osoba zabita, 3 ranna.

„Strajk sympatii” w Danii.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Kopenhaga, 10 maja. (U) Duńskie związki zawodowe uchwałyły przekazywać tygodniowo tydzień zwolnieni dla angielskich strajkujących robotników 50 tysięcy koron duńskich. Jednocześnie uchwalono ogłosić strajk sympatii. Strajk objąłby jednakże tylko robotników portowych.

Wzrost eksportu węgla polskiego do państw skandynawskich i bałtyckich.

Gdańsk. (PAT) Strajk powszechny w Anglii zaczyna wywierać już swój wpływ także i na port gdański, w którym ruch okrętowy od kilku dni bardzo silnie wzrasta.

Państwa bałtyckie i skandynawskie, pozbawione dowozu węgla angielskiego, zakupują węgiel polski w coraz większych ilościach. Ladowanie i wysyłanie drzewa z portu gdańskiego do Anglii nie natrafia dotychczas na żadne trudności.

Policja i strajkujący grają w piłkę nożną.

Londyn. (PAT) Charakterystycznym jest fakt z nastroszeń panujących w Anglii, że w Plymouth utworzyli strajkujący robotnicy drużynę piłki nożnej, która w sobotę popoł. rozegrała zawody footballowe z drużyną policjantów. Melzonia prezydenta policji była obecna na tym meczu. Zawody zakończyły się zwycięstwem strajkujących.

„Drzwi do rokowań nie są zamknięte”

Londyn. (PAT.) W kołach strajkujących wielkie zainteresowanie wzbudziło dalsze oświadczenie premiera o stosunku jego do kryzysu w przemyśle węglowym.

Baldwin nie sądzi, aby uczucie myślicy ludzie mogli wątpić w trwałość jego pragnień utrzymania zasadniczej stopy życiowej każdego robotnika na pożądanym poziomie, lub nie wierzyli w jego gotowość wywarcia nacisku na przedsiębiorców, czego skłonienia ich do poczynienia odpowiednich ofiar.

Mówiąc o możliwości wznowienia rokowań, premier powtórzył swoje poprzednie sędzianie odwołania przedtem i bez narzuteń przez kongres Trade Unions strajku powszechnego, co będzie równoznaczne z cofnięciem wyzwania, rzuconego pod adresem rządu. Gdy to nastąpi, rząd podejmie natychmiast serwować narady i prowadzić je będzie z całą cierpliwością, uwagą i głębokim zrozumieniem ważności trudnego zadania.

„Drzwi do tych rokowań — oświadczył Baldwin — o tym najmniej nie są zamknięte, jednakże dopóki trwać będzie obecny stan rzeczy, rząd nie widzi dla siebie innego punktu wyjścia jak ten, który obrał, a który jest jedynie wykonaniem jego obowiązku względem kraju.

Jestem miłośnikiem pokoju, pragnę pokoju i pracuję dla pokoju, zakończył p. Baldwin, będą jednak stał niezmiennie na stanowisku bezpieczeństwa całego narodu brytyjskiego.”

W odpowiedzi na powyższe wystąpienie premiera Kongres Trade Unions zapewnił ponownie, że podjęta walka ma podłoże ekonomiczne, oraz że jeśli chodzi o czynniki kierujące ruchem, to stanowisko przez nie zajęte nie może być przez kongres uważane za sprzeczne z obecnymi zasadami konstytucji.

Kongres domagał się, aby premier wypowiedział się wyraźnie co do tego, czy odnowił sędzianie odwołania strajku powszechnego jako warunek konieczny wznowienia rokowań, rząd za taki warunek naczelny uważać będzie odwołanie ogłoszonego przez przedsiębiorców lokautu.

W oświadczeniu swoim kongres podaje, że o ile chodzi o nich, to premier może być przekonany, że spotka się z ich strony z gotowością wysłuchania wszelkich jego propozycji, zmierzających do osiągnięcia porozumienia.

Mac Donald za kompromisem

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Londyn, 10 maja. (U) Egzekutywa związków robotniczych odbyła konferencję, która trwała do późnej nocy. Część przedstawicieli z Mac Donaldem na czele opowiedziało się za kompromisem, ale jak się okazało, część ta była w mniejszości.

Strajk nie wpłynął na wzrost drożyzny.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Londyn, 10 maja. (D) Komunikat urzędowy głosi co następuje: Cecha sytuacji strajkowej jest panująca na ogół ład i porządek.

Pod koniec ubiegłego tygodnia w całym kraju odbyły się masowe wiece strajkujących bez żadnych zalet i okoliczności. Kierownictwo strajku w dalszym ciągu stara się usilnie o utrzymanie porządku, a prowokacji unikną się ze strony strajkujących, jak i ze strony władz.

W całym kraju panuje spokój. W połacie wyładowania przy pomocy ochotników pewną ilość okrętów, a dziś były przez władze otwarte. Dostawa żywności, usługowej, zapasów, odbywała się normalnie, tak iż w Londynie, oraz w hotelach przedmiejskich i restauracjach można było otrzymać zwykłe potrawy po zwykłych cenach. Słowność handlowa postawiona w utrzymaniu ceny na poziomie z końca kwietnia, mimo, że koszty transportów nieco wzrosły. Także rząd postanowił nie dopuścić do podwyższenia cen mięsa. Niektóre fabryki wskutek braku surowca musiały ograniczyć swoją działalność.

Sytuacja transportowa wykazuje dalszą poprawę. Zamówiona dostawa obsługi słabnie się rozszerza. Na linii linii kolejowej, służba ochotnicza na końcach węzłów z przesyła 106 tysiącami kolejarzy, którzy pozostali w służbie, lub w miejscowościach do których pozostali, wzięli na siebie odpowiedzialność za ich pracę, wzięli na siebie odpowiedzialność za

normalny bieg pociągów. — Londyńska kolej przedmiejska, która najbardziej ucierpiała początkowo pod wpływem strajku, przywróciła obecnie ruch całkiem normalny. Pociągi kursują tam co 5 minut. Także część służby autobusowej powróciła do pracy. W odleglejszych częściach Londynu, jak również w większych i mniejszych miastach prowincjonalnych tramwaje ponownie kursują.

Ile Anglie kosztuje strajk?

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Londyn, 10 maja. (U) We środę w Izbie Gmin przedłożone będą projekty ustaw zabezpieczające pokrycie dla wydatków państwowych, związanych z obecnym strajkiem, które odkryte są okragło na 1 milion funtów sterlingów dziennie. Pokrycie to osiągnięte zostanie przez podwyższenie niektórych podatków bezpośrednich, przedewszystkiem podatku od piwa.

Ogólne straty, spowodowane strajkiem wynoszą dotychczas około 200 milionów funtów. Rząd wydaje dziennie na akcję przeciwastrajkową milion funtów.

Rząd zasekwestrował zapasy papieru rotacyjnego.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Londyn, 10 maja. (U) Churchill oświadczył w Izbie Gmin, że rząd zasekwestrował wszystkie zapasy papieru rotacyjnego w kraju, aby zapobiec wiel-

Krwawe starcia policji paryskiej z monarchistami.

Paryż. (PAT.) Wczoraj w dniu święta Joanny d'Arc o godz. 11 rano na placu Piarmit przyszło do gwałtownego starcia pomiędzy monarchistami, grupą młodzieży nacjonalistycznej a policją i gwardią

municipalną. W wyniku starcia pomiędzy policją a monarchistami 118 policjantów poniosło rany. Z ichżby 221 aresztowanych. 31 osób osadzono w wyczerzeniu

Rozłam wewnętrzny w III Międzynarodówce

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Moskwa, 10 maja. (Hr) Kierownictwo Trzeciej Międzynarodówki stwierdziło, że między poszczególne sekcjami międzynarodówki zarosowały się znaczne różnice i nastąpiło rozprężenie stosunków. Poszczególne sekcje nie tylko nawzajem sobie szkoda, ale wprost się zwalczają.

Postanowiono utworzyć wydział, do którego sekcja niemiecka, francuska, czesko-słowacka i włoska wysłałyby po dwóch przedstawicieli, zaś do pozostałych sekcji po jednym, by ustalić program i przygotować VI kongres międzynarodówki, który odbędzie się w roku przyszłym.

Dziś rozstrzygnie się los rządu niemieckiego.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 10 maja. (U) Na jutrzejszym posiedzeniu Reichstagu ma się rozstrzygnąć los gabinetu Luthra. Dzień poprzedni odbyła się konferencja przywódców partii rządowych u dra Luthra.

Wynik tej konferencji jest mało pomyślny dla premiera. Przywódcy stronnictw oświadczyli wprawdzie co do treści rozporządzenia, w przedmiocie nowego flagi gotowość pójścia po linii kompromisu konstytucyjnego, zaprojektowanego pismem prezydenta Weeszy, jednakże tem ostrzej występowali przeciwko osobie kanclerza, któremu dano do zrozumienia, że powinien jeszcze przed posiedzeniem Reichstagu we wtorek przedpołudniem podać się do dymisji.

Po konferencji przywódców stronnictw gabinet odbył posiedzenie, na którym uchwalono solidaryzować się z kanclerzem na wypadek jego ustąpienia.

Popołudniu sebrały się trzejda stronnictwa demokratycznego i stronnictwa centrowego. Na tych posiedzeniach powzięto rezolucję, z której wynika, że obie frakcje parlamentarne odnoszą się nieprzychylnie w stosunku do nowego rozporządzenia o flagach, ale podczas, gdy demokraci zalecają swo-

jej frakcji, aby trwała na swem nieprzychylnym stanowisku, prezydent stronnictwa centrowego postawia decyzję członkom swego stronnictwa. Tymczasem trwała pomiędzy stronnictwami rokowania, od których zależy będzie, czy demokraci i centrum będą głosować za socjalistycznym wnioskiem o votum nieufności, czy też w ostatniej chwili uda się wynegocjować jakieś wyjście.

Hindenburg się cofa.

Berlin. (PAT) Prezydent Hindenburg ogłosił dzisiaj list do kanclerza Luthera w sprawie zarządu o barwy narodowe. W liście tym prezydent wyraźnie ubolewano, iż ostatnie jego rozporządzenie przywracające barwy cesarstwa przedstawicielom zagranicznym wywołało satysfakcję stronnictwami politycznymi, podczas, gdy zamierzano leso było położenie kresu rozbieżności istniejącej w narodzie niemieckim w sprawie barw narodowych.

Wreszcie prezydent Hindenburg oświadczył, że gotów jest współdziałać w celu konstytucyjnego rozwiązania zagadnienia.

Coś, czego nigdy nie było!

Sensacja ponad wszelkie sensacje!

Ostatnie dni

Teatr świetlny
„UCIECHA”

Wielki potrójny
program w 18 aktach

Kinoteatr
„WARSZAWA”

HAROLD LLOYD

słynny „Wróg kobiet”
w 8-aktowej arcykomedji szlagierowej

UJ TE KOBIETKI!

Największy sukces Harold Lloyd’a.
Jedyna oryginalna ameryka. kopja.

Barbara La Marr, Charles de Roche, Conway Tearle

trzy wielkie gwiazdy

w arcydziele wytwórni „First National”

CNOTLIWA KURTYZANA

„BIAŁY MOTYL” — BIAŁA CMA.
Dramat erotyczny w 8 aktach.

Ponadto ekscentryczny komik **ZIGOTTO** w 2-aktowej komedji
„**JAZDA DALEJ**”

1849

Geny miejsc nie podwyższone. Początek w obu kinach o g. 5, 7-15 i 9-20.

Niepowołani lekarze niedomagań narodowych.

Dalszy ciąg procesu P. P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 maja. (Kd.) Rozprawa sądowa przeciw P. P. P. nabrała w poniedziałek pewnego ożywienia, dzięki zeznaniom szeregu wybitniejszych lekarzy klubów sejmowych, mianowicie dra St. Głabińskiego, prof. Stefana Dąbrowskiego, ks. Kaczyńskiego.

Zeznania posła dra St. Głabińskiego.

Pierwszy zeznawał poseł dr St. Głabiński, nadmieniając, że w roku 1923 do niego jako ministra oświaty i zastępcę premiera Witosza zgłosiło się trzech panów im. Pękosiłowski, ks. Oraczewski i gen. dyw. Wroczyński. Z tych im. Pękosiłowski zamaczył, że rząd jest zbyt słaby, że społeczeństwo jest zniecierpliwione i że grozi zamach ze strony Piłsudczyków i Peowiaków, skutkiem czego społeczeństwo powinno powołać do rządu dyktatora. Tenże rząd zgodził się na jego rozstrzygnięcia, to P. P. P. chętnie poprzekł: zamierzano.

Te same z naciskiem podkreślał ks. Oraczewski, a generał Wroczyński zachowywał się z rezerwą, wspomniawszy o penitencyjnych nadwyżkach w armii, zwłaszcza w intenditurze.

P. Głabiński przyznał w dalszym ciągu, iż mówił wspomnianym panom, że mają rację i obiecał, że rząd obcy przedsięwzięcie wszelkie środki dla uzdrowienia stosunków, tymczasem prosił społeczeństwo o zachowanie spokoju. Nęki się do świadka o legalizację P. P. P. nie zwracał, a on sądził, że tworzy się nowa organizacja, nie przypuszczał jednak, że będzie konspiracyjna. O robie owej trójki gen. broni Szepiłyki na Radzie ministrów opowiedział bliższe szczegóły konieczne, groźby Pękosiłowskiego o niego podczas audjencji, lecz ówczesny minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik osądził, że przywódzcy P. P. P. są ślepiami przez funkcjonariuszy policji politycznej i w stosownej chwili mogą być aresztowani.

„Kiedy ustąpiłem ze stanowiska ministra oświaty — kończył świadek swoje zeznanie — to mi doniesiono, że ta organizacja powołuje się na mnie, iż stoje na jej czele, a jakiś inżynier odbiera przysięgę z powołaniem się na moje nazwisko. Prosiłem, aby ów ksiądz zjawił się u mnie, co też nastąpiło. Wyjaśniłem, że nie stoje na ciele P. P. P. i ogłosiłem w organach swego klubu przestrzeżenie przed przystępowaniem do tej organizacji.

Prokurator: Co mówił dokładnie Pękosiłowski u pana posła?

Św. Głabiński: Pękosiłowski mówił, że jeżeli nieporządku będą dalej trwały, to społeczeństwo wystąpi przeciw rządowi. Uważałem, że społeczeństwo ma prawo wysłać do ministrów swoich delegatów.

Osk. Pękosiłowski: Czy pan przesłał do rządu koalicyjny list za słaby, aby zaprowadzić porządek?

Św. Głabiński: Nie mówiłem tego i nie mogłem tego mówić.

Osk. Pękosiłowski: Czy ja nie mówiłem panu p. p. o legalizacji stowarzyszenia? I czy pan nie

mówił, że lewica będzie przeszkadzała zalegalizowaniu?

Św. Głabiński: Nigdy nie było o tem mowy. Adw. Kijeński: Co pan minister sądził o gen. Wroczyńskim?

Św. Głabiński: Znałem generała Wroczyńskiego jako cenego oficera korpusu Dowbora, jako szefa sztabu wojskowego Wielkopolski, jako ministra spraw wojskowych i jako prezesa Najwyższej Izby Kontroli Wojskowej (obecny Korpus Kontrolorów). Jest to człowiek energiczny i wielkie położył zasługi przez wykrycie nadwyżek w wojsku, które polegały na wyliczaniu nadanych sum na prasę lewicową. Został usunięty ze swego stanowiska za wykrycie tych nadwyżek, a ówczesny generał, który nadany był tych się dopuścił, pozostał dotychczas na swym stanowisku. Za to odważył się wszyscy uczeni i Indzia w Sejmie byli niezmiernie wdzięczni za te usługi gen. Wroczyńskiemu.

Adw. Kijeński: Co pan myśli o tej delegacji?

Św. Głabiński: Uważałem, że P. P. P. to jest samobrona przeciw P. O. W. (P.), która jest dzisiaj podejrzana (?) o organizowanie zamachu i działalność anarchystyczną.

Organizacja miała tajemniczy i podejrzany charakter.

Tak zeznał poseł Stefan Dąbrowski.

Następnie zeznał pos. prof. Stefan Dąbrowski, że o P. P. P. mówiono bardzo szeroko na posiedzeniu zarządu Strazy Narodowej w obecności brygadiera Maczyńskiego i gen. Wroczyńskiego, przyczem zarząd uchwałił łącznie z gen. Wroczyńskim nie współdziałać z P. P. P. jako organizacją niepoważną. Organizacja miała charakter tajemniczy, gdyż po zabójstwie ś. p. Narutowicza organizacja narodowym komisariat rządowi zeznała wydawania odezw do ludności, tymczasem P. P. P. miała pozwolenie na wydawanie i wywiezanie swoich odezw i to dawało duży do myślenia.

Pękosiłowski zabiegał o mandat poselski.

Niemniej również pos. Romocki (Ch. D.) powiedział, że w roku 1923 P. P. P. rozpoczęła agitację w Łomży, skutkiem czego był zmuszony ostrzec o tem swoich przyjaciół politycznych. W słowach poselskich traktowane P. P. P. jako organizację niebezpieczną, niepoważną, a tylko mającą opinię publiczną.

Adw. Kijeński: A co pan poseł wie o wykryciu nadwyżek przez gen. Wroczyńskiego?

Św. pos. Romocki: Gen. Wroczyński jest człowiekiem samodzielnym, energicznym i to właśnie było nie na rękę pewnemu kierownikowi M. S. Wojak; z tego powodu został usunięty.

Następnie zeznał pos. łomżyński Władysław Mieczkowski, który zeznał, że Ch. D. zajęła wobec

Nowy minister spraw wojskowych.



Gen. Malczewski Juljan, 5. dow. D. O. K. Lubów, obecnie dow. D. O. K. Warszawa — mianowany został w gabinecie Wincentego Witosza — ministrem spraw wojskowych.

wczoraj w sądzie i z placem domagała się zwrotu męża, przypuszczając, że tenże dostał choroby umysłowej, gdyż inaczej jego zniknięcie wyluzowałoby sobie nie może, skoro wie, że mają jej być i jest niewiasty, a na ubezpieczenie miał trzy lata czasu, pozostaje na wolności.

Jak wiadomo, wobec zniknięcia Hossego, sprawa kpt. Zwierowskiego została wyliczona i wazora zakończona wyrokiem uwalniającym i w zupełności go rehabilitującym.

Rozprawa wskazała, że stosunki kpt. Zwierowskiego z Hladiszem polegały na zwyczajnej towarzyskiej znajomości, zawartej jeszcze w czasach służby w wojsku austriackim.

Rozprawa była tajna.

(r) EKSPORTACJA ZWŁOK Ś. P. EDWARDA HR. RACZYŃSKIEGO. W dniu wczorajszym odbyła się w Krakowie eksportacja zwłok ś. p. Edwarda hr. Raczyńskiego, z domu żałoby przy ul. Szpitalnej na dworcu kolejowym, skąd krzurna przewieziona będzie do grobowca rodzinnego w Rogoszynie.

W orszaku żałobnym postępowali najbliższa rodzina, przedstawiciele społeczeństwa i zaprzyjaźnionych rodzin: Oraczewskich, Sapiechów, Tarnowskich, Polackich, i in., komisarz rządu m. Krakowa Ostrowski, komisarz Tomkowski, prezes Związku Dziennikarzy K. H. Rostawowski, prof. Mehoffer, p. Wojciech Kossak i in., a wreszcie poważny zastęp publiczności.

WIELKI FESTYN w Parku Krakowskim odbędzie się dnia 13 maja o godz. 4 popoł. z całym szeregiem niepokojących. Przyrywać będzie orkiestra kolejowa. Dochód na dom im. Śm. Brakowskiego dla młodzieży akademickiej.

Z TOWARZYSTWA METAPSYCHICZNEGO. We środę 12 b. m. o godz. 7-mej wieczór w sali gimnazjum przy ul. Studenckiej 12, red. Ludwik Szczepański wygłosi odczyt: „Goźnia w kramie czarów”. Na zakończenie p. Henryk Grański przedstawi krótkie metapsychiczne z ostatnich miesięcy. Goście miłe widziani.

(r) ROZPRAWA PRZECIW Dr. J. BADEROWI o zbrodnię zabójstwa na osobie Marzuleśki, rozpocznie się w krakowskim sądzie okr. krajnym we wtorek, 25 b. m.

(U) WIELKI SUKCES POLSKIEGO ŚPIEWAKA W WIEDNIU. Tenor warszawski Gustaw Chborjan śpiewał w sobotę w operze państwowej „jako gość w „Tosca”. Publiczność oklaskiwała go burzliwie. Był to wielki sukces polskiego śpiewaka.

Relacje Peary'ego potwierdzają się.

Nowy Jork, 10 maja (D.). Lotnik amerykański Birch, który obecnie powrócił na Spitzberg co dotarciu do bieguna północnego, potwierdza te relacje, z którymi wystąpił w swoim czasie Peary co dotarciu do bieguna.

Na biegunie północnym istnieje możliwość lądowania, w rzeczywistości do opinii Amundsen i Ellswortha. Birch przucił na biegunie północnym flagę amerykańską.

Riffeni zatrzymali ofensywę francusko-hiszpańską.

Paryz, 10 maja. Wedle doniesień z Rabat, wojska francusko-hiszpańskie posunęły się o niektórych punktach o 10 do 12 kilometrów. Gwałtowny opór Riffenów powstrzymał dalszy pochód.

Po zamknięciu kroniki.

Zakończenie procesu szpiegowskiego w sądzie wojsk. w Krakowie.

Écha tajemniczego zniknięcia oskarż. Hossego z sali rozpraw. — Uwolnienie kpt. Zwierowskiego.

Wczoraj w sądzie wojskowym na Montelupich został ogłoszony wyrok w sprawie szpiegowskiej Hladisza, w którym jako oskarżeni występowali: b. urzędnik wojskowy Hosse i kpt. Zwierowski. Jak poprzednio donosiśmy, Hosse w ubiegły piątek wydal się ze sali sądowej i dotychczas ślad o nim zaginął. Organa policyjne nie natrafily na żaden ślad do tej chwili, zaś żona Hossego zjawia się

Z powodu przypadającej dnia 16 maja pierwszej bolesnej rocznicy śmierci

ś. p.

Feliksa Cyrus-Sobolewskiego

generała b. armji austriacko-węgierskiej

zostanie odprawione

Nabożeństwo Żałobne

we środę dnia 12 maja o godz. 10-tej rano w kościele OO. Kapucynów.

Z Patoczków

Elżbieta Rudnicka

żona nauczelnika stacji Libiąż

zmarła dnia 8 maja 1926 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaprzeczona św. Sakramentami.

W ciężkim smutku pogrzebeni mat. dzieł, matka i rodzina żegnają z żalem i żałobą, przyjaciele i znajomych, że obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek 11 go maja br. o godz. 3 popoł. w Libiążu.

TO I OWO.

Zuzanna Lenglen i Król szwedzki.

(—) Złaziło się to w ciągu pełnego sezonu tenisowego w Nizzy. Wśród wielu dystyngowanych osobistości na placach tenisowych albo też na trybunach widzów, znajdowali się liczni meczowicze stonu, dyplomaci, przedstawiciele arystokracji. Był tam wówczas również król Gustaw szwedzki. Znał go wszyscy, pomimo, że zachowywał ściśle in cognito. Pewnego dnia król rozrywał paręje „z królową tennis”, nieporównaną szampionką Zuzanną Lenglen. W zapałe gry król Gustaw przybliżył się znadto i przeszedł na teren swej partnerki. „Wasza królewska mość musi się kierować więcej na lewo” — zwróciła mu uwagę panna Lenglen.
— Na to król odchrzął z uśmiechem.
— Ma pani zupełną rację — mój przystający Bratring już mi to dawno powiedział.

Pamiętniki „sinobrodego” Landru.

W Paryżu pojawiła się z dziedziny sensacyjnej li-

teratury kryminalnej niezwykła książka, której autorem jest nie kto inny, jak tylko słynny Landru, który masowo mordował swoje narzeczone i palił je w piecu we własnej willi.

Zrodziła ten w czasie swego długiego aresztu średniego, pisał pamiętniki, których rękopis wręczył jednemu ze swych obrońców z prośbą, aby zechciał je po jego śmierci wydać drukiem. Nakładca oczywiście się zrzucił i oto wyszła obecnie książka p. t. „Landru, jego życie, jego miłości i jego proces”.

Krowa z drewnianą nogą.

(?) Niezwykłego eksperymentu i to z powodzeniem dokonał zamieszkały w Edynburgu weterynarz dr. James Galloway, jeden z najsłynniejszych weterynarzy szkockich.

W ubiegłym miesiącu powołany on został przypadkowo do gospodarstwa drobnego rolnika, którego całym majątkiem był koń i krowa. Otóż krowa upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie nogę. Już rolnik ów miał zamiar, jak to jest we zwyczajach, zastrzelić krowę, gdy wieśniacy spostrzegli nadjeżdżającego przypadkowo weterynarza, sprawdzili go na miejsce wypadku. Weterynarz poprosił rolnika,

aby oddał krowę jego pieczy. Rolnik się zgodził i dr. Galloway natychmiast amputował krowie złamaną nogę i przypisał jej naprędkę sporządzoną nogę drewnianą. Dzięki tej nodze krowa może się poruszać. Ten sukces chirurgii weterynarskiej wywołał wielkie zainteresowanie w kręgach rolniczych.

Oddział lwowski

„Ilustr. Kurjera Codziennego”

uruchomiony został

w lokalu przy ul. Legionów 1,
1-sze piętro. Telef. 49-58.

NASZE ZDROJOWISKA

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY „MIŁOWY”
p. i st. kol. Oborniki. Poznaniak. Obwarty cały rok. Wodociągowe syst. dra Zaitiewicza. — Elektryczna. Kąpiele. Masaż. — Ceny przystępne. —
1821
DYREKCYJA.

Zakopane Pensjonat Willa „PIAST”
ul. Sienkiewicza 1855

pod nowym zarządem Bronisławy Riffowej i Leonii Krautówny. Nowy budynek z nowoczesnym komfortem. Tarasy i werandy. Słoneczne, wolno od kura poleżenie, w dużym parku, z widokiem na góry. Kuchnia pierwszorzędną — uwzględnia się diety.

PANNA „STONE” pensjonat „Leśniczanka”. Kuchnia wyborowa, całodzienny utrzymanie na małą i cztery do 8 zł; Dzień i noc 10 zł; sierpień 8 do 10 zł; danieli placów połowę. 1848

Rymanów-Zdrój

lesiste, polikarbonki zdrojowisko, pierwszorzędny pensjonat „POD MATKĄ BOSKĄ” Pauliny Strzałkowskiej. — Pokój z obłotem i smażonem utrzymaniem: dla 1 osoby od 7-10 zł., dla 2 osób od 13-16 zł., dla 3 osób od 19-22 zł. — W maju i czerwcu zniżki. — Dzieci do 5 lat połowę. 1861

SMUKAŁA KOD BYDGOSZCZA Pierwszorzędna ośrodek kąpielowy przyjaciel kąpieli z całodziennym utrzymaniem 600 zł., wśród obszernych lasów, 5 minut od Leżanicy dla pierwsio obcych, 15 minut od rzeki Bydy. Fr. Ziolkowski. 9752

HOTEL-PENSION POLSKA RYBIEŃ w Gdyni, bezpośrednio nad morzem. Elektryka, wodociągi, ciepłe kąpiele, 100 pokoi, sale dancigrowe, garaże itd. Ceny umiarkowane. Złotostan wprost: Gdynia „Hotel-Pension, Polska Rybiena”. 9236

NIEMIRÓW Słynne kąpiele siarczane, borowinowa, słoneczne, hydroterapia, etc. Willa „Andrzejkowa” ma do wynajęcia duże pokoje słoneczne z werandami od 10 maja oraz domek 2 pokoje, kuchnia z łaźnią i opalaniem. Stacja Rawa Raska, Autobus. Adres: Niemirów, Zdrój. 2921

KRYNICA

Dr STANISŁAW LEWICKI
ordynuje jak lat ubiegłych
„Dom Pod Trąbką”

Dr. Aleksander Melinis

ord. w chorobach skórno-wenerycznych, niem. ple. i kosm. lek.
ZAKOPANE KRUPÓWKI, WILLA „WANDA”
obok apteki Tabon. 1813
Przejazd od 9-11 i od 4-6 — dla Pań od 11-12 zł.

Popierajcie nasze Zdrojowiska!

Poszukuje się do pierwszorzędnego Zakładu fryzjerskiego we Lwowie 1828
zdolnego fryzjera (ke) damskiego (ka)
na b. dobrych warunkach. Zgłoszenia listownie lub osobiste zaraz: Zakład fryzjerski, Lwów, ul. Rejtana 2.

ZBIORNIKI ŻELAZNE
750 litr. 4.200 litr. 13.800 litr.
2.000 „ 4.500 „ 17.000 „
3.000 „ 5.250 „ 20.000 „
oraz inne różnych wielkości
beczki żelazne i ocynkowane, beczkowozy z zapalaniem benzynowym do pompowania cieczy (Fäkallenwagen)
ma natychmiast do sprzedania
GÓRNOŚLĄSKI PRZEMYSŁ METALOWY
1645
TARNOWSKIE GORY.

Przeznaczenie!

Swiatowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik (autor orsz. naukowych) redaktor pisma „Swit” (Wiedza Tajemna) opowie Ci kim jesteś. Kim być chcesz? Nadeślij charakter ciska swego lub zainteresowanej osoby zakomunikuj luno, coik miesiąc urodzenia kawaler tonzty, wiodowe. liść osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru określenie talent. wad. zdolności. przeznaczenia. jak również horoskop słynnego medium M. le. Ewigoy. Analizę wysyła się do otrzymania 3 listach (można anonimowo) pocztowo w wian. Osobiste urzeczynie od 12-7. Protokoły odpow. podziękowania najwzbitniejszych osób stolicy — Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Plekna 25. Gabinet redaktora. 1156

Kasa Samopomocy Policji Województwa Tarnopolskiego ogłasza niniejszem

KONKURS na budowę domu

przeznaczonego na bursę i mieszkania prywatne. Szczegóły zawarte są w specjalnym formularzu, który zażądać należy w Zarządzie Kasy w Tarnopolu, budynek Komendy Policji Państw. Termin składania ofert upływa z dniem 25. V. 1926 r. 1824
Za Zarząd Prezesa: (—) Berch.

L. 2362.

KONKURS.

Tymczasowy Zarząd Król. wolnego miasta Krosna rozpisuje konkurs na posadę miejską lekarza weterynaryjnego z poborami IX stopnia służbowego. Podania o nadanie posady tej, udokumentowane

- 1) metryką urodzenia
 - 2) dowodem obywatelstwa polsk.
 - 3) dyplom lekarza weterynaryjnego
 - 4) curriculum vitae.
- wnosić należy do 20-go maja 1926 r. Krosno, 8 maja 1926.

Kierownik Tymczasowego Zarządu miasta
w. z. Bergman

ZŁOTE OBRĄCZKI ŚLUBNE

Ko'czyki, pierścionki, Sygnety, Zegarki, Zegary Srebro i Dubie — najtaniej 1628
L. BRÜLL, Kraków, ul. Starowińska L. 29.
Wykonuje też reperacje. Kupuje stare złoto i srebro.

Ogłoszenie przetargu.

Dnia 17 maja br. o godz. 9 odbędzie się w Szpitalu Okręgowym w Krakowie przy ulicy Wrocławskiej nieograniczony przetarg na:
dostawę skór podszewkowych, protezowych, blankowej, jachtowej, irchowej, boksowej, mahlowej za około 30.000 zł. oraz skór, tłoni, ortopedycznych do protez, tasma nicianej, gumowej, sznurówki, nitów, filcu protezowego za około 10.000 złotych.
Szczegóły dostawy i warunki przetargu zasięgać można w Komendzie 5. Szpitala Okręgowego w Krakowie.
Kraków, dnia 7 maja 1926 r.
1874 Komendant Szpitala.

Towarzystwo naftowe

poszukuje dla swego biura w Krakowie biegłego korespondenta polsko-niemieckiego i obywatelstwo z manipulacją biurową, umiarkowanie panna biurową

pisząca biegle na maszynie „Underwood”, ze znajomością stenografii polskiej. Petenci z brzozy i naftowej mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae i odpisami świadectw należy skierować pod „Nafta” do Adm. Kurjera Codz. 183

Zupełnie darmo

wywiercę każdemu studnię lub dostarczę pompę studzienną.

Warunki poda:
Przedsiębiorstwo wiercenia studzien
Inż. FR. DUMNIK, Lwów, ul. 29 Listopada L. 37.
1616 Telefon Nr. 18-55.

Zmiana lokalu!

Zalozona w r. 1894 wytwornia pleczatek w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 24

przeniesłem na ul. Grodzką 46
Telefon 3256.

przez znaczne powiększenie wytwórni jestem obecnie w możności i wszelkie zlecenia na pleczatki wykonywać w ciągu kilku godzin, zaś szyby emalowane dostarczać w najkrótszym czasie. Wszelkie zapytania w zakresie teo wchodzić w wielkim wyborze ma składanie.
Aleksander Fischhab, Wytwornia pleczatek.

Przetarg ofertowy

na dostawę rur kamionkowych (ca. 4.000 mb.) i cementowych (ca. 700 mb.) oraz inne materiały do budowy kanalizacji.

Informacje i podkłady w Miejskim Urzędzie Budowlanym, ul. Starowa nr. 1, pokój 16.
Termin składania ofert 21. V. 1926 r. do godz. 12-tej.
1877
Magistrat Królewska Hala.

